**Nr. 42.** We Lwowie, — Wtorek dnia 21. Lutego 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**
W MIEJSCU kwartalnie . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
**Z przesyłką pocztową:**
Miesięcznie w kraju . . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . .
„ Francji . . . .
„ Belgii i Szwajcarji . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbji . . . .
**Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.**
Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:** WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej" ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." agencja p. Adama, Rue des Saints-Peres 51, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 13, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22, w Krakowie W. Kukliński.
**OGŁOSZENIA** przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 25 ct. od wiersza.**
Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 20. lutego.

Pierwszy dzień rozprawy ogólnej nad ustawą o stowarzyszeniach studenckich wycisnął z piór półurzędowych lekkie stosunkowo westchnienia. *Fremdblatt* powiada, że „już to należy do dziwacznych kaprysów naszego parlamentaryzmu, iż z tej sprawy rzecz liberalizmu i reakcji uczyniono", a *Stara Presse* ubolewa, że wogóle bronić się tej ustawy było potrzeba. *Nowa Presse*, z energicznej do antisemityzmu studentów niemieckich, sprzyjała tej ustawie, i ujrzała się zniewoloną „ubolewać, że minister Gautsch nie zakomunikował Izbie bogatego materjału o wybrykach studenckich, które to wniesienie jej koniecznem zrobiły; minister powinien był albo wcale nie wnosić, albo inaczej bronić tej ustawy."

Dlaczego dr. Gautsch nie zakomunikował owego materjału, trudno się właściwie domyśleć. Może nie chciał pod pieczęcią urzędową wywlekać przed opinją świata tych historyj, bardzo źle świadczących o patrjotyzmie i nadziejach niemieckich studentów wszechnic austrjackich; może ogłoszeniem nie chciał się narazić klubom liberałów niemieckich, z któremi się zawsze czuje bliżej spokrewnionym, niż z klubami prawicy i konserwatystami niemieckimi; może nie chciał publicznie wyznać, że na wszechnicach i akademiach polskich i czeskich zgoła nic nie słychać o takich historjach, tylko właśnie na niemieckich. Dość, że materjału tego nie podał, czem ustawie „wyjął grunt" i oraz podał teutonom sposobność, aby zabrali głos tak, jak właśnie p. Pernerstorffer zabrał.

I stało się, że żadna z frakcyj Izby nie wystąpiła w obronie ustawy gautschowskiej, nawet nieofortunny p. Bobrzyński oświadczył, że komisja szkolna musi poprawić elaborat ministra. Tyle jeno zrobiła prawica, że skoro elaborat ten jako projekt rządowy musiał być odesłany do komisji, odesłała go do komisji szkolnej, a nie do osobnej, z sekcyj wybranej, w której, jak już bywało, lewica mogła większość otrzymać.

W Izbie dr. Gautsch słabo odbijał wycieczki Pernerstorffera, — a dr. Smolka przy regulaminie Izby mógł tylko do rzeczy lub do porządku wzywać mówcę. Przeciw szalonym wycieczkom mówcy na patrjotyzm austrjacki i innym, których tu nawet nie podnosimy, nikt nie wystąpił. To też i fakt ten podniosły pisma półurzędowe — i tak to tą pracą oryginalnie się podzieliły.

*Fremdblatt*, jako cytowany przez cesarza, wziął z rozjuszeniem na konserwatystów niemieckich, poczytując milczenie ich jako większą zbrodnię, niż „oratorskie ekscesa radykałów narodowych", i zapytuje:

„Czy jest jeszcze w Izbie jakie konserwatywne stronnictwo i gdzie one jest?" Natomiast cytowana przez cesarza *Stara Presse* jest szczerszą, i niemniej zażarcie wpada na niemieckich liberałów niemieckich, że nie wystąpili „przeciw zdrajczym frazesom dyletanta parlamentarnego", ... zachwalili oni w klubach swoich, że osobno maszerują, ale pomimo to jednak wspólnie niemieckiej biją", a zatem milcząc, stali się współwinnymi Pernerstorffera. Zresztą, woła *Stara Presse*, dlaczego nie powieszono mówcy natychmiast na pierwszym lepszym haku, jakby to było się mu stało w każdym innym parlamencie węgierskim, niemieckim, włoskim i t. d." Na dr. Smolkę zapada *Stara Presse*, dlaczego „choćby z ogólnych regulaminu nie dopuścił się ostateczności przeciw bezczelnemu przewódcy?"

O ileby zbeszczenia mógły mieć oba pisma półurzędowe zawsze ze strony ich komendantów jest szalbierstwem wskazany powyżej sposób, jak się prasa swoją podzieliła; i szalbierstwem są wogóle ich wycieczki, gdyż właśnie one, a nie są służą systemowi hr. Taaffego, na każdym kroku fortyną lub maskują wrogów tego systemu.

W komisji petycyjnej Izby posłów sprawozdawca Angerer pozostał w mniejszości z swoim wnioskiem w sprawie . . . z tego powodu, że przy równości głosów ks. Roczka, jako przewodniczący, przechylił szalę na korzyść wniosku Winterhollera, który zażądał prostego przejścia do porządku, ponieważ istniejące już ustawy wystarczają do zapobiegania niebezpieczeństwom, jakie z napływu i osiedlania się obcokrajowców wyniknąć mogą. Wniosek Angerera przedłożony zostanie Izbie jako wniosek mniejszości. W motywach swoich domagał się Angerer reformy socjalnej jako ratunku przeciw semityzmowi.

Klub czeski oświadczył się za jawnością obrad komisji gorzelnianej, tj. aby wszyscy posłowie mogli na jej posiedzenia uczęszczać.

Z początkiem marca ma się we Wiedniu u arcybiskupa zebrać jedna z tych stałych komisyj, które wybrano na konferencji episkopatu austrjackiego w r. 1885. Zebranie to będzie tem mowa o sprawie szkoły wyznaniowej.

Przeciw wnioskowi szkolnemu Liechtensteina wnieśli młodoczesi projekt autonomicznej ustawy szkolnej, oparty na uchwałach sejmu czeskiego, więc na podstawie specjalnych stosunków czeskich. Wątpimy, aby nasza delegacja na wszystkie jego punkta zgodzić się mogła. Izba posłów odeszle go do komisji, ale ostatecznie odrzucić go musi głosami lewicy i konserwatystów niemieckich.

Z Berlina donoszą: Robotnicy, którzy podczas znanego procesu Christensena fungowali jako świadkowie nielegalnego postępowania tajnego policjanta Ihring-Mahlowa, wystąpili ze skargą przeciw p. ministrowi Puttkamerowi, ponieważ na jednem z ostatnich posiedzeń rajchstagu zarzucił p. minister wiarogodność ich zeznań. Drugi proces wytoczyli ministrowi ci obywatele szwajcarscy, którzy przyczynili się głównie do wykrycia zbrodniczych czynności szpiegów policyjnych Haupta i Schrödera, a których minister przy tej sposobności w parlamencie nazwał „łobuzami" (Strolche). Najwięcej niespodzianek doznać prawdopodobnie p. minister ze strony rządu szwajcarskiego, bo nie ulega wątpliwości, że rząd szwajcarski wyrządzonej sędziemu policyjnemu Fischerowi w Zurychu obelgi płazem nie puści.

Z Paryża potwierdzają wiadomość, że Crispi zażądał przez Manebreę (ambasadora włosk. w Paryżu) wyjaśnień co do pewnych ustępów mowy Flonrensa w Briangon. Zarazem jednak donoszą, że naprężenie między Włochami i Francja zwolniało. Powołany do konającej matki ambasador francuski, odjeżdżając z Rzymu, miał rozmowę z Crispim, a na radzie gabinetu francuskiego przedłożono już propozycje co do traktatu handlowego z Włochami, które wczoraj miały być zakomunikowane hr. Menabrei.

Król holenderski, który skończył wczoraj 71 lat, znowu zachorował niebezpiecznie, i ogromnie podupadł na siłach.

W sobotę miało przybyć do Rzymu poselstwo od cesarza Maroku do papieża, złożone z trzech dostojników i 11 osób świty. Jest to wypadek godny uwagi, cesarz marokański jest bowiem w zachodnio-północnej Afryce uważany za papieża muzułmańskiego, i muzułmanie tamtejsi są arcyfanatyczni. We czwartek przyjmował papież pątników szkockich pod przewodnictwem arcybiskupa edynburskiego. Biskupowi diakowarskiemu Strosmajerowi przesłał papież błogosławieństwo na sekundycje.

Do Watykanu nadeszły z Paryża relacje, że w francuzkich kołach republikańskich coraz bardziej uwydatnia się pragnienie miru religijnego, tak, że nawet w razie przyjścia Floqueta do steru, konkordat nie byłby zagrożony.

W Madrycie uwięziono kilka osób za należenie do spisku, dążącego do osadzenia księcia Montpensier na tronie hiszpańskim. Spisek nie był wcale groźny; brało w nim udział kilku ludzi bez znaczenia. Książę ten jest zupełnym niedołęgą. Jak wiemy, rząd „radził" mu wyjechać.

W sobotę miało się odbyć otwarcie parlamentu rumuńskiego. Izba posłów złożona jest z 126 zwolenników rządu a 49 opozycjonistów. Opozycja uchwaliła wnieść interpelację w sprawie polityki zagranicznej. Nie cała opozycja zgadza się na szczwania pism swoich przeciw Niemcom i Austrji.

Nieprawdą jest, jakoby wagony z rzeczami ks. Ferdynanda na stacji Bellowa na rozkaz dyrekcji kolejowej zatrzymano; wagony stanęły z powodu zamieci. Prawdą jest, że p. Aubaret, prezydent kolei w Konstantynopolu, otrzymał z Paryża od Towarzystwa naganę za to, że protestował u Porty z powodu jazdy księcia kolejami tego Towarzystwa.

*Pol. Corr.* stanowczo zapewnia, że pogłoski o przygotowywaniu mobilizacji przez rząd bułgarski i powoływaniu rezerw, żadnej nie mają podstawy; ministerjum wojny jest bowiem w stanie, w razie potrzeby zmobilizować w przeciągu dwóch do trzech tygodni.

## Korespondencje „Gaz. Narod."

**Wiedeń** d. 17. lutego 1888.

*(Ustawa o stowarzyszeniach akademickich.)*

*(oux).* Projekt nowej ustawy akademickiej, wniesiony przez p. Gautscha, nietylko w studenckich kołach jak najżywsze wywołał wrażenie. Szersza publiczność również się tą sprawą interesuje, i to, co tu w Wiedniu o niej mówią, niezawsze jest pochlebnem dla p. Gautscha, zwłaszcza że dowiedziano się przy dyskusji w Izbie posłów o rozmaitych zajściach w życiu uniwersyteckiem, o których dotychczas wiedziały tylko mniejsze kółka, a które nienajlepsze światło rzucają na sposób, w który obecny minister oświaty uwzględnia potrzeby naukowe austrjackich wszechnic. Co się zaś tyczy samej dyskusji, w której na wczorajszem i dzisiejszem posiedzeniu Izby zabierało głos oprócz p. Gautscha 8 posłów, najlepiej mówił jeneralny mówca lewicy p. Kopp. Z pierwszorzędnych mówców ani na prawicy, ani na lewicy nikt głosu niezabierał, co nam pozwala przypuszczać, że zastrzegają sobie wypowiedzenie swych zdań na później.

P. Gautsch najgorzej na tem wyszedł; prawica bowiem zdawała się zupełnie nieprzyznawać do niego, nie broniąc ministra; lewica zaś wcale nie dwuznacznie dała mu do zrozumienia, że zarodek sympatji, który istniał niedawno jeszcze między nią a p. ministrem oświaty, znikł bez śladu i że jego popularność, której początkami cieszył się między opozycją, znikła zupełnie.

Poseł Kopp wskazał na ideały, zapomniane prawie zupełnie, którymi młodzież akademicka powinna się kierować, wskazał na różnicę, która zachodzi między dążnościami młodzieży z r. 1848, gdzie ideałem była wolność, a dzisiejszemi, gdzie ideałem części młodzieży akademickiej antisemityzm i wszystko co się jego tyczy. Przedłożenie rządowe uważa poseł Kopp za niedające się przeprowadzić i wyraża nadzieję, że zostanie pogrzebane w komisji.

Mowca jeneralny prawicy, poseł Bobrzyński, nie wystąpił z tą pewnością i świadomością celu, co poseł Kopp. Mówił gładko, ale chłodno, ni tak, ni siak. Jako oportunista nowej daty chwalił ogólnikowo przedłożenie rządowe; w szczegółach zaś żądał zmian.

Pochwałą mógł się pocieszyć pan Gautsch, żądanemi zmianami mogła się zadowolnić lewica; chcąc jednak służyć dwom panom, żadnemu pan Bobrzyński zupełnie nie dogodził. Lawirując między rządem a zapatrywaniami liberalniejszemi pokazał pan Bobrzyński, o ile Polacy — jeszcze nie wszyscy — potrafią być „praktyczni", ile nabrali „politycznego zmysłu." Tego też dosyć było w mowie profesora krakowskiego, ale nie było w niej myśli żadnej, którąby potrafiła była ożywić cokolwiek i ogrzać zimne rozumowanie, z którem poseł Bobrzyński dzisiaj w Izbie wystąpił.

Po skończonej dyskusji odesłano przedłożenie rządowe do komisji znaczną większością głosów.

## Sfinks nadnewski.

— Przemówił, czy nie przemówił? Czy Petersburg czyni jakie propozycje, czy nie? — Oto pytanie, powtarzające się od wielu miesięcy, szkopuł, na którym sytuacja ustrzęgła, i który powoduje tak straszną jej niepewność.

To samo powtarza się obecnie w pogłoskach, które nadchodzą o rzekomych propozycjach gabinetu rosyjskiego w sprawie bułgarskiej. Pomimo zapewnień, że urzędowe propozycje przywiózł Szuwałow do Berlina, pokazuje się, że ich nie przywiózł. *N. fr. Presse* donosi, że w kołach dyplomatycznych wiedeńskich oczekują dopiero w tych dniach urzędowego kroku Rosji w sprawie bułgarskiej, który równocześnie i u innych mocarstw traktatowych ma być uczynionym. A spodziewają się, że propozycja będzie umiarkowaną, wskaże jedynie na nielegalność wyboru ks. Ferdynanda, i będzie się domagała, ażeby taka opinia została Porcie przez mocarstwa zgodnie wynurzoną. Zapewniają, że inicjatywa w tej sprawie nie jest Rosji wcale podsuniętą, lecz nikt nie może ręczyć, czy z powyższem żądaniem nie złąszy Rosja innych jeszcze, dalej idących żądań.

Te same wiadomości podaje także *Pester Lloyd* w telegramie z Wiednia, z tym dodatkiem, że skłonność Rosji do rokowań dyplomatycznych w sprawie bułgarskiej była gabinetowi wiedeńskiemu już przed kilku dniami z Petersburga sygnalizowaną, przyczem mu i treść żądań rosyjskich zakomunikowano.

*Nemzet*, sprawdziwszy, że dotychczas nie ma jeszcze żadnej urzędowej inicjatywy ze strony Rosji, tak dalej pisze: „Chociaż się nowa faza w sprawie bułgarskiej przygotowuje, nie ma dotąd dyplomacja żadnego punktu oparcia, wedle którego mogłaby ten nowy zwrot ocenić. Dopóki Rosja urzędowo nie wystąpi, pozostanie sytuacja niezmienioną. Musimy więc zachować spokój stoicki i mieć to przeświadczenie, że monarchia jest na wszelkie wypadki przygotowaną, czyby przyszło do pokojowego czy jakiegokolwiek innego rozwiązania."

*Corr. de l'Est* otrzymała z Petersburga ze źródła dyplomatycznego następującą depeszę: „P. Giers żadnego nie rozesłał okólnika, chociaż niektóre dzienniki donosiły o tem. Propozycje jednak, jakie p. Szuwałow ma polecenie przedłożyć w Berlinie, mogłyby wyjaśnić sytuację. Zależy tu wiele od dobrej woli Austrji. Usposobienie Rosji jest bardzo pojednawcze, chociaż trzyma się silnie swego programu. W kołach dobrze poinformowanych zaprzeczają, jakoby miano zamiar zająć Bułgarję przez wojska rosyjskie."

Do *Polit. Corr.* podają zaś z Paryża, jako opinię francuskich polityków, że do nowych rokowań w sprawie bułgarskiej nie można z góry przywiązywać wielkich nadziei. Samem potępieniem wyboru ks. Ferdynanda i pobytu jego w Bułgarji nic się nie osiągnie; do ziszczenia rosyjskich aspiracyj należy jeszcze wydalenie księcia z Bułgarji i upadek dzisiejszych jej sterowników, a to nie da się już sporadycznemi rokoszami osiągnąć.

Pokrewne z tem zapatrywania rozwija korespondent wiedeński *Czasu*.

„O ile sądzić można — pisze on — te oświadczenia, które hr. Szuwałow przywiózł z Petersburga do Berlina, w sprawie bułgarskiej, nie wyjaśniają położenia. Nie zdają się one przytem zawierać istotnej i ostatecznej myśli polityki rosyjskiej, raczej wyrażają chwilowe osobiste usposobienie cara. Trudno przypuścić, aby mogły posłużyć za punkt wyjścia do jakiegokolwiek działania dla mocarstw sprzymierzonych. Oświadczenia te jednak nie są tej natury, aby miały na razie zaostrzyć położenie lub przyspieszyć wypadki. Zdają się one być raczej połowicznemi. Ztąd też dwojaki sposób odzywania się w tej chwili Berlina. Jeden przez usta kanclerza na obiedzie parlamentarnym, wyrażający nadzieję polepszenia się stosunków z Rosją; drugi w *Nordd. Allg. Ztg.* przypominający, że położenie, podlegające na zbrojnym pokoju, pozostaje niezmionnem — i parafrazujący ustęp z mowy tronowej niemieckiej o zachciankach „niechrześciańskich napadów."

„W ogóle jednak przeważa tu zdanie, że choć pokój zapewnionym nie zostanie, wojna w żadnym razie w krótkim nie wybuchnie terminie, że jednak niepewność przeciągać się będzie — bez terminu."

Z Berlina tak określają sytuację w liście do *Corr. de l'Est*: „Szuwałów przywiózł rzeczywiście propozycje z Petersburga w sprawie bułgarskiej, które trzymane są dotąd w tajemnicy dla ogółu, o których jednak ks. Bismark zawiadomił Austrję w tym celu, aby ewentualna odmowa z jej strony, niesformułowana wprost do Rosji, była dla ostatniej mniej dotkliwą. Lecz nie sądzą w Berlinie, aby odmowa miała nastąpić. Uważano zawsze za konieczność, aby Rosja zdecydowała się przemówić i konieczności tej uczyniła zadość. Czy propozycje postawione są w formie, mogącej być przyjętą, lub nieprzyjętą — a z góry wiedzieć można, że jeżeli chcą okupacji Bułgarji, przyjęte nie będą — nie wiadomo, bycby jednak mogło, że w przebiegu dyskusyj dyplomatycznych dadzą się zredukować w tym stosunku, że mogą być w Wiedniu i Rzymie wzięte pod rozwagę. W tem leży nadzieja, do jakiej daje powód obecna faza. Wątpią jednak w ogóle, aby Rosja uczyniła propozycje z góry nieprzyjmowalne, a to tem bardziej, że ks. Bismark zakreślił jasno granice, w jakich gotów jest popierać pretensje rosyjskie. Będzie on się starał niewątpliwie wywrzeć wpływ na sułtana, aby go uczynić chętnym dla projektów rosyjskich, a mianowicie aby uznał nielegalność stanu rzeczy w Bułgarji. Gdyby to nastąpiło, sytuacja w Bułgarji zmieniłaby się niebawem. Zapatrując się atoli pokojowo na sytuację, wszyscy strzegą się pomimo tego zbyt daleko posuwać swe nadzieje."

Z tego wszystkiego wypływałoby, że Bismark chce dać rękę pomocną Rosji i wyprowadzić ją z impasu, w jaki siebie i innych milczeniem swem zapędziła. Tymczasem *Köln. Ztg.* wyłuszcza, jakgdyby drwiąc z Rosji, w półurzędowym widocznie artykule, że dzisiejszą niemoc Rosji względem Bułgarji sprowadziło niedołęztwo dyplomacji rosyjskiej, która przepomniała w traktacie sanstefańskim zastrzedz, co się ma stać dalej, gdyby stosunki w Bułgarji po dwóch latach nie były jeszcze ustalone.

* * *

Do londyńskich *Daily News* piszą z Odessy, że mowa ks. Bismarka wywarła we wszystkich kołach rosyjskich wielkie wrażenie, większe mianowicie, niż się to w prasie rosyjskiej odźwierciedla. Jakaś wojskowa powaga rosyjska miała rzec korespondentowi co następuje: „Niech Bóg broni ażebyśmy teraz mieli rzucać przyszłość naszą na szale losu. Wobec niemiecko-austrjackiego przymierza i stojącej po za niem wybornej siły militarnej, jesteśmy całkiem nieprzygotowani. Byłoby to samobójstwem, gdyby teraz Rosja chciała sama starcie wywołać. Żaden ustęp z mowy ks. Bismarka nie dał nam tyle do myślenia, jak jego aluzje do liczby niemieckich oficerów. Aluzja ta odkrywa nam okropną prawdę w kierunku, którego już nie chce dalej poruszać."

Tem częściej pojawiają się też w pismach rosyjskich majaki, stawiające przeciw środkowo-europejskiej lidze pokojowej jakieś urojone potęgi aljansowe Rosji „Polityka nasza — piszą n. p. *Nowosti* — nie może być wyłącznie narodową i słowiańska. Musi uwzględniać dalsze cele i warunki realne. Wszystkie żywioły nie sympatyzujące z ligą pokojową, winny się skupić przy Rosji i po niej wyglądać bezpieczeństwa interesów, nie zostających pod opieką ligi pokojowej. Żywiołów takich nie brak. Gdy pominiemy Słowian, pozostaną Francuzi, Belgowie, Holendrzy, Duńczycy, Grecy, Rumunowie. Czas już, żeby te narody spoglądały na Rosję, jako na państwo dzielące ich dążenia narodowe. Czas już położyć koniec tej sytuacji nie do zniesienia, w której tylko narody popierane przez mocarstwa środkowe mogą liczyć na zaspokojenie swych potrzeb i dążeń, czas nareszcie, żeby obok *furror teutonicus* istniała i *furia francese*, i ruska dzielność junacka. Cokolwiekby mówiono o tem w Austrji lub Niemczech, jeszcze to wojny nie wywoła, a już zapewni pokój Europie, pokój oparty nietylko na tryumfie pewnej grupy mocarstw, ale słuszny, sprawiedliwy i wszystkim zarówno drogi..."

Pomimo całej emfazy powyższych wyrażeń, czuć z poza nich cokolwiek strachu... A o ile np. co do Belgii jest przypuszczenie *Nowosti* iluzją, świadczy najnowszy telegram z Brukseli, który zapowiada interpelację do ministra spraw zewnętrznych celem wyjaśnienia kwestji, czy Belgia przyłączyła się do aliansu mocarstw środkowo-europejskich.

*Journal de St. Petersb.*, chcąc widocznie pokryć fiasco Rosji z powodu nieudania się pożyczki we Francji i Belgii i wywołanego niem dalszego spadku rubla, pospiesza z gorączkowym wyjaśnieniem, że polityka nie ma nic z owym spadkiem do czynienia, i tłumaczy go jedynie koniecznością większych wypłat, które samym eksportem Rosji, zmniejszonym w skutek niepewności politycznej, nie mogły być wyrównane.

## Bank ziemski w Poznaniu.

*Dziennik Poznański* ogłosił następujące, niestety i w cyfrach i w wyjaśnieniach smutne sprawozdanie z dotychczasowych czynności Banku ziemskiego w Poznaniu:

W dniu wczorajszym odbyło się w Bazarze walne zebranie Banku ziemskiego. Stawiła się na nie cała rada nadzorcza w komplecie, a mianowicie pp. Stan. Żółtowski, Ludwik Karśnicki. dr. Wł. Łebiński, dr. Pluciński i dr. Witołd Skarzyński, nadto dyrektor Banku p. Wł. Jerzykiewicz. Akcjonarjusze i założyciele stawili się prawie wszyscy.

---

14)

# METEOR.

POWIEŚĆ

z niemieckiego przełożył

**WŁODZIMIERZ STEBELSKI.**

(Ciąg dalszy).

Jest cierpienie tak boleściwe, że nie ma dłoni tak delikatnej, żeby go się dotknąć mogła, a tak głębokie, że żadne serce nie ma odwagi, sięgnąć do dna tej boleści. W milczeniu schylamy głowę, jak przed czemś świętem, a do naszego współczucia miesza się coś w rodzaju modlitwy.

Jakże mógł Geza gniewać się na nią, leżącą w błękitnej sukience, z której każda fałda wołała do niego:

— Wybacz... nie na naszą sprofanowaną miłość cię zaklinam, ale na słodką przyjaźń, która ją poprzedziła.

Jakże mógł gniewać się na nią, gdy mu na ustach jeszcze drgało wspomnienie pocałunku — ostatniego?

Pierścień swój zaręczynowy zdjęła z palca i położyła na stoliku na arkuszu papieru, na którym wielkiem, niezgrabnem pismem dziecinnem napisała: „Mojemu drogiemu Gezie! Boże błogosław go!"

Włożył znów pierścień na jej palec i pocałował zimną jej rękę...

Straszna tajemnica, dzieląca nas od zmarłych, jest tak niepochwytna, że nie rozumiemy nigdy ogromu straty, dopóki widzimy przed sobą trupa ukochanej istoty.

Całą gorycz naszego bólu czujemy dopiero wtedy, gdyśmy pogrzebali nasze szczęście.

Tak też i Gezę najsroższa opanowała rozpacz dopiero wtedy, gdy po powrocie z cmentarza, na którym Annę pochowano, zastał w domu usunięte z przed oczu wszystkie jej ulubione cacka, a stół nakryty tylko na dwie osoby.

Siedli więc naprzeciw siebie: stary Delileo i młody skrzypek. Obaj nic nie jedli. Geza był milczący. Delileo ze współczuciem dotykał jego ręki i powtarzał kiedy niekiedy: „Mój biedny chłopcze!... mój biedny chłopcze!"

Nagle Geza wielkiemi oczyma wpatrzył się dziwnie w starca.

— Kto to był? — zapytał ponuro.

Biedny Delileo spuścił oczy i wyjąkał:

— Nie wiem! O niczem nic nie wiedziałem, o niczem mi nie wspominała, dopiero niedawno powziąłem podejrzenie, obawę...

— Ale musiałeś pan przecie zauważyć, że się Anna kimś interesuje! — zawołał Geza, z gniewem w oczach i wstydem na twarzy.

— Ach mój Boże! Stała się ofiarą prawdziwie demonicznego czaru... — odrzekł Delileo, i zamknął usta, jak gdyby straszną ukrywał tajemnicę.

. . . . . . . . .

Dni następowały po sobie monotonnie, smutnie. Stary Delileo chodził do zwykłych swoich zajęć. Geza siedział w zielonym saloniku i dumał. Nie mówił nic o wyjeździe. Bał się wszelkiego spotkania ze starymi znajomymi, którym niegdyś tyle opowiadał o swem szczęściu. Był tylko jeden człowiek na świecie, ku któremu tęsknił, a ten nazywał się — de Sterny.

De Sterny miał rzadki, prawie po kobiecemu delikatny sposób porozumienia i współczucia.

Geza wypytywał się o miejsce pobytu wirtuoza. Sterny był w Anglii. Geza napisał mu prosty, serdeczny list, w którym donosił przyjacielowi o nagłej śmierci Anny. List ten zakończył następującemi słowy: „Proszę mi oznajmić, kiedy pan będziesz w Paryżu. Przeniósłbym się tam, aby obok pana pracować. Obcowanie ze Sternym mogłoby mi jedynie niejaką przynieść pociechę."

Na ten list nie było odpowiedzi.

Geza sprowadził się do Delilea i zamieszkał w pokoiku Anny.

Raz, gdy siedział u małego stolika biednego dziewczęcia, szukając w szufladach koperty, natknął się na połowę rozdartego biletu. Poznał pismo de Sternego:

„. . . . nę z uszczęśliwienia. O godzinie 1-ej przy ulicy la Montagne.

Twój S."

Skrzypek odczytał bilet dwa razy, potem spojrzał wokoło siebie wzrokiem osłupiałym, ogłupiałym — rozciągnął ramionami jak ci, których strzał ugodził w serce — i nieprzytomny upadł na ziemię.

. . . . . . . . .

Gorączka nerwowa obaliła go, złamała jego zdrowie i tę odrobinę energii, jaką jeszcze posiadał.

Gdy jako zmęczony rekonwalescent z przerzedzonemi włosami począł chodzić po pokoju, szukał przedewszystkiem pióra i atramentu. Codzień inny pisał list do Sternego i podarł wszystkie. Gdy Delileo, który przez całą chorobę pielęgnował chorego jak matka rodzona, napominał go do spokoju, Geza zawsze odpowiadał z westchnieniem.

— Muszę napisać!

I pisał nowe listy, i żadnego nie wysyłał. Nareszcie przestał.

Żył więc dalej leniwo i melancholijnie. Do boleści jego domieszał się wstyd gorejący. Ciągle zdawało mu się, że ujrzy kogoś, co go pytać będzie o narzeczoną, albo przyjaciela. Przy tych myślach krew mu biła do głowy.

Drżał całem ciałem, a szalona wściekłość opanowywała go, gdy wspomniał uwodziciela. Potem przypominały mu się tysiączne grzeczności, któremi go wirtuoz usypiał, przypominał się serdeczny dźwięk jego głosu, a wtedy chwytał się za skronie i płakał. Naówczas tracił zmysły, nie rozumiał tego, co się stało.

A dni mijały... i już nie szukał Sternego. Opanowała go szalona mizantropia. Za dnia prawie nigdy nie opuszczał mieszkania Delilea, a gdy się zdrowie cokolwiek poprawiło, wychodził tylko w nocy. Był jeszcze młody. Coś go parło do szukania zapomnienia. Wśród najdzikszych orgij siedział blady i niemy, z obliczem martwem, bez wyrazu.

Ale wkrótce porzucił hałaśliwe grona. Zraniona dusza jego pragnęła innego balsamu, i powoli, stopniowo oddał się trunkowi.

Muzykę Geza zaniedbał. Każdy jej dźwięk budził gorzkie wspomnienia. Gdyby dla chleba musiał był dalej pracować, nie byłby zmarniał tak do szczętu. Ale kapitał, który przywiózł z Ameryki, pozwalał mu żyć bez pracy.

Gdy Delileo rozpaczał, patrząc na ruinę młodego człowieka, odpowiadał zawsze Geza:

— Zostawcie mię w spokoju! Wasze uwagi bolą mnie!

I coraz bardziej gorączkowo zasnuwał się w zapomniane przez świat cienie ulicy Ravestein.

Ulice, tego rodzaju jak Ravestein, znajdują się we wszystkich większych miastach; jest ich wiele w Paryżu. Ucieka się tam, gdy się doznało klęski lub boleści; chowa się tam przed szyderstwem wrogów i przed współczuciem przyjaciół, szczególniej współczuciem, które w najlepszym razie jest tylko syntementalną formą pogardy.

Takie ulice są grobami, a kto po długich latach usiłuje z nich uciec, ten między ludźmi chodzi potem, owiany zapachem śmierci, jak trup zmartwychwstały, mówiący językiem umarłych.

(Dok. nast.)

Walne zebranie zagaił przewodniczący w radzie nadzorczej p. Stan. Żółtowski, zaznaczając, że walne zebranie odpowiednio do statutów i przepisów prawnych zwołane zostało i że na porządku dziennym jest wniosek rady nadzorczej i dyrekcji następujący:

„Zniesienie, odnośnie odmiana uchwały, zapadłej dnia 25. stycznia roku 1887. na walnem zebraniu założycieli tegoż Banku, a zapisanej pod dniem 14 lutego 1887. r. do rejestru firmy do rejestru handlowego, względem II. emisji kapitału zakładowego".

Emisja ta wynosi 2950 akcji, których zebranie oznaczono do dnia 1. października 1889 r.

Dalej p. przewodniczący oświadczył, że zanim podda wniosek ten pod dyskusję, przedewszystkiem uważa za konieczne, aby dyrektor banku zdał sprawę z dotychczasowych czynności oraz z stanu finansowego banku.

Jakoż p. Wł. Jerzykiewicz, dyrektor banku, przedstawił co następuje:

Na przedstawionych zebraniach zadecydowaliście panowie, ażeby założyciele rozebrali wszystkie akcje. Był to zdaniem naszem jedynie możliwy sposób, aby Bank w ogóle mógł przyjść do skutku. Kapitał oznaczono stosunkowo na cel, jakiemu Bank miał służyć, bardzo nisko, bo tylko do 50.000 marek, chodziło bowiem przedewszystkiem o zapisanie firmy do rejestru handlowego, a zamiarem inicjatorów było rozpocząć czynności dopiero po rozebraniu drugiej emisji akcji. Na ostatniem walnem zebraniu przeczytaliśmy panom prospekt, w którym zaznaczyła rada nadzorcza i dyrekcja, że dopóki nie wzrosną fundusze, Bank pieniędzy własnych na hipotekę lokować nie może, a cała czynność będzie skierowaną na zebranie podwyższonego kapitału akcyjnego. Po zapisaniu uchwały walnego zebrania z d. 25. stycznia 1887 do sądu handlowego, mianowała rada nadzorcza 80 mężów zaufania na Księstwo i wysłała dwóch delegatów do Galicji, Królestwa i prowincyj zabranych. Kapitały na drugą emisję, pomimo największej agitacji tak ze strony zarządu jak i dziennikarstwa, wpływały bardzo niedostatecznie a oprócz tego nie dozwalało nam prawo akcyjne z 1884 roku operować wpływającemi funduszami prędzej, dopóki kapitał podwyższony nie zostanie przez subskrypcją zebrany i do rejestru handlowego zapisany.

W takich warunkach cała nasza czynność opierać się tylko mogła na kapitale zakładowym, a ponieważ ten był do podjęcia większych interesów niedostatecznym, uchwaliła rada nadzorcza na jednem z pierwszych zebrań, aby nie zakupywać żadnego majątku prędzej, dopóki nie będzie pewności, że kapitał podwyższony się zbierze. Tymczasowo zaś miała dyrekcja pośredniczyć w przeprowadzaniu parcelacji. Wybrano na ten cel z ofiarowanych nam majątków jeden w powiecie poznańskim, drugi w kościańskim; potrzebną sumę do przeprowadzenia tych czynności obliczyła dyrekcja na około 155.000 marek, a ponieważ mieliśmy do naszej dyspozycji tylko 50.000, miała być pożyczoną reszta prywatnie za osobistą gwarancją Rady nadzorczej i dyrekcji.

Folwark w powiecie kościańskim sprzedano Polakowi przed ukończeniem parcelacji, co było dla właściciela korzystniejszem, parcelacja w powiecie poznańskim nie mogła być przeprowadzoną z powodu miejscowych stosunków.

Za pośrednictwem naszem sprzedano folwark 450 mórg i dwa gospodarstwa włościańskie.

Co do stanu finansowego, to ten przedstawia się jak następuje:

| Rachunek | Sumy obrotowe | | | | Saldo | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Winien | | Ma | | Winien | | Ma | |
| Kapitału zakładowego (50 m.) | — | | 50000 | | — | — | 50000 | - |
| Akcyj II Em (512 akc.) | 2000 | - | 267459 | 20 | — | | 265459 | 35 |
| Funduszu rezerw. | 162 | 47 | 264 | 82 | — | | 244 | 20 |
| Hipotek | — | — | — | | — | | — | — |
| Depozytów | — | | 6200 | | — | | 6200 | - |
| Weksli | — | | — | — | — | | | — |
| Różu Debit i Kred | [illegible] | 4 | 3185 | [illegible] | 17960 | 80 | — | — |
| Pożyczek lombard | - | | — | | — | | — | - |
| Efektów | 312166 | [illegible] | 199 | 2 | 310175 | 2 | — | — |
| Procentów | 3231 | 7 | 9303 | [illegible] | — | — | 6071 | 96 |
| Prowizji | [illegible] | 5 | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 1 | — | — |
| Ruchomości | — | | — | - | — | | — | — |
| Koszta handl. i organiz. | 1968 | 3 | [illegible] | 97 | 1558 | 41 | — | — |
| Dywid-n. za rok 18 | — | | — | | — | - | — | — |
| Tantjemy | — | — | — | - | — | - | — | — |
| Kasy | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 4 | — | — |
| Suma | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |

Z 1968 m. 38 fen. przypada na:

| | |
|---|---|
| Koszta sądowe i notarjalne | 921.— |
| Druki i ogłoszenia | 633.28 |
| Książki handlowe i materjały piśmienne | 112.23 |
| Podatki | 139 68 |
| Portorja | 162 19 |
| Razem | 1948.38 |

Korespondencja Banku była ożywioną. Kapitały, które wpłynęły na akcje drugiej emisji, będą się mogły oprocentować po 3%; jaki zaś procent przypadnie dla akcyj zakładowych, trudno oznaczyć, zależne to będzie od kursu sprzedaży efektów.

Rachunek powyższy jest po dzień 1. lutego 1888 roku.

Poczem rozpoczęła się po kilku rzeczowych objaśnieniach dyskusja nad wnioskiem będącym na porządku dziennym.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos pp. St Żółtowski, dr. Pluciński, dr. Łebiński, Wł. Jerzykiewicz, dr. Zygm. Szułdrzyński, hr. Stefan Dąmbski, Walery Hulewicz, Konst. Dziembowski, N. Urbanowski, Julian Brzeski, Leon Karłowski i inni, przystąpiono do głosowania. Większość walnego zebrania do postawionego na porządku dziennym wniosku nie przychyliła się.

Na tem walne zebranie ukończonem zostało. Do sprawy tej powrócimy następnie.

* * *

Zniechęcenie i brak wiary — oto wrażenie, które się odnosi po przeczytaniu powyższego sprawozdania. Postanowiono atoli jeszcze dalej walki próbować, gdyż w nadeszłych dziś pismach poznańskich znajdujemy następujące ogłoszenie:

„Na dniu 16. bm. na Walnem zebraniu Banku Ziemskiego w Poznaniu uchwalono, że termin do zebrania podpisów na II. emisją akcji pozostaje takim, jak go określiła uchwała walnego zebrania z dnia 25. stycznia 1887. Stósownie do postanowienia tego uchwaliła rada nadzorcza i dyrekcja banku, wszelkie czynności swoje ograniczyć na zbieranie kapitału II. emisji. Ponieważ czynność ta prawdopodobnie potrwa czas dłuższy, a rozporządzalny kapitał zakładowy nie odpowiada zadaniom banku, termin rozpoczęcia właściwych czynności bankowych odkłada się niniejszem aż do całkowitego zebrania podpisów na pełny kapitał II. emisji. Poznań 17. lutego 1888.

Rada nadzorcza i dyrekcja Banku ziemskiego.
*Stanisław Żółtowski. Ludwik Karśnicki.*
*Dr. W. Skarżyński. Dr. St. Pluciński.*
*Dr. W. Łebiński. W. Jerzykiewicz".*

Czy można z oświadczenia tego nabrać wiary, że kapitał II. emisji da się zebrać? Czy można się cieszyć nadzieją, że przyjdzie istotnie do właściwej akcji ratunkowej za pomocą Banku ziemskiego?

Łudzenie siebie i innych na tym punkcie, jeśli inicjatorowie nie mają głębokiej wiary i silnej woli, aby postawić na swojem, uważalibyśmy za zgubne. Lepiej odrazu zamknąć akcję chybioną i szukać innych dróg ratunku, niż narażać na gorsze jeszcze fiasco usiłowania, którym może aż do zbytku nadawano piętno wysiłku narodowego.

Spodziewamy się więc dalszych wyjaśnień i kategoryczniejszych postanowień

## Dlaczego Rosja koncentruje wojska?

Organ wojskowych sfer rosyjskich, *Swiet*, biorąc pochop z wydanej przez *Revue française* mapy strategicznych kolei w Rosji, Prusach i Austrji, tak pisze:

„Mapa ta w sposób oczywisty wykazuje, że Prusy i Austrja oddawna sposobią się do wspólnego napadu na Rosję. W ciągu ostatnich 6—7 lat, Prusy stworzyły całą sieć kolei strategicznych, przygotowanych specjalnie do wtargnięcia do Rosji, przyczem według wszelkiego prawdopodobieństwa, napad nie jest zamierzonym ani na Warszawę, ani też na przestrzeń czworokąta, utworzonego z Nowogeorgiewska, Brześcia Litewskiego, Iwangrodu i Białegostoku, lecz w głąb Rosji, przez Grodno i Mińsk.

„Jednocześnie główne siły armii austrjackiej wyruszą na Brześć Litewski i Mińsk, gdzie się też spotkają z armią niemiecką. Rzecz jasna, że cały ten plan jest obliczony na małoznaczność armii, jaką wystawimy w granicach owego czworokąta fortec, tudzież w całym naszym pasie pogranicznym, między Nowogeorgiewskiem, Aleksandrowem, Kaliszem, Sosnowicami i Skierniewicami. Pobieżny rzut oka na mapę wskazuje, że zakreślona przez nas przestrzeń, stosunkowo przedstawia niewielki opór nieprzyjacielskiemu wtargnięciu, a w północnej części tego terenu rzeczywiście leży droga, po której szła armia jednego z największych strategów — Napoleona I.

Jakkolwiek od owych czasów zmieniły się okoliczności, w każdym razie byłoby nierozsądkiem wkraczać do Rosji, pozostawiając za sobą na skrzydle, a nawet na tyłach, czworokąt fortec, gdyby Rosja w kraju przywiślańskim rozporządzała znacznemi, zawczasu przygotowanemi siłami. Ztąd łatwo zrozumieć trwogę, jaka zdjęła szowinistów niemieckich, kiedy się przekonali o tem, że Rosja oceniła swoje stosunkowo bezbronne położenie w pasie pogranicznym, gdzie według wyrażenia *Ruskiego Inwalida*, armia pruska mogłaby zrazu „zbierać względnie tanie laury". Jak tylko skoncentrujemy w kraju przywiślańskim znaczne siły, zamierzone połączenie armii niemieckiej i austrjackiej, mające nastąpić ewentualnie pod Mińskiem zostanie udaremnione; zręczny ten plan sam przez się runie, ponieważ położenie kraju przywiślańskiego, wbijającego na kształt klina między Prusy a Galicję, pozwoli nam rozdrobnić siły przeciwników i przejść od obrony do działania zaczepnego. Oto dla czego nie zwracając żadnej uwagi na wojownicze krzyki gazet berlińskich, Rosja powinna korzystać ze swojego położenia geograficznego i umocnić się w kraju przywiślańskim tak, ażeby sparaliżować znaczenie sieci kolei pruskich, mało przygotowanych do napadu wewnątrz czworokąta, ale ułatwiających niezmiernie przeprawę przez Niemen."

## Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie.

II.

Dla 25 ogólnego zgromadzenia przygotowała dyrekcja między innemi, obszerne sprawozdanie co do uchwały, powziętej przez zeszłoroczne zgromadzenie a polecającej dyrekcji, aby przedłożyła wniosek, zmieniający ostatni ustęp §. 63. statutu w ten sposób, by ogłoszenie wypowiedzenia w gazetach umieszczane nie było. W kilka miesięcy po tej uchwale weszła w życie nowa ustawa egzekucyjna, której postanowienia utrudniają znacznie wdrożenie licytacji celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa kredytowego. Dotychczas wystarczało wniesienie do sądu krajowego we Lwowie podania o licytację dóbr, aby ten sąd dozwolił na licytacje i wezwał właściwy sąd obwodowy do jej rozpisania. Rekwizycji takiej sądy obwodowe czyniły bezwłocznie zadość, tak, iż rozpisanie licytacji nastąpić mogło w przeciągu kilku tygodni od wniesienia podania przez dyrekcję. W skutek nowej ustawy egzekucyjnej postępowanie to znacznej ulega zmianie. Ponieważ ta ustawa wymaga, aby licytacyjna cena wywołania obejmowała także wartość inwentarza gospodarskiego, a przyjęta przez dyrekcję przy udzieleniu pożyczki wartość dóbr nie obejmuje inwentarza, przeto, po wejściu w życie wspomnianej ustawy, sąd krajowy lwowski przed stanowczem załatwieniem podania dyrekcji o dozwolenie licytacji, wezwać musi właściwy sąd obwodowy jako instancję realną o przeprowadzenie oszacowania inwentarza gospodarczego dóbr, wystawionych na licytację. Sąd obwodowy wykonanie oszacowania porucza zwykle notarjuszowi, który wzywa znawców na termin i żąda zaliczki na koszta komisyjne, tak iż upłynie dość czasu nim oszacowanie inwentarza się odbędzie. Oszacowanie inwentarza przez notarjusza przedłożone, sąd obwodowy przyjmuje do wiadomości i operat szacunkowy przedkłada sądowi krajowemu lwowskiemu. Dopiero po nadesłaniu tego operatu może sąd lwowski oznaczyć cenę wywołania przy licytacji, a mianowicie dolicza do wartości dóbr, przez dyrekcję przyjętej, wartość inwentarza, sądownie oszacowanego. Ustanowiwszy w ten sposób licytacyjną cenę wywołania, dozwala sąd lwowski na licytację majątku, pożyczką towarzystwa obciążonego, i wzywa sąd obwodowy do rozpisania licytacji. Wobec takiego utrudnienia procedury sądowej przy licytacji, dyrekcja towarzystwa musiała zastanowić się nad tem, czy nie należy zaniechać zmiany końcowego ustępu §. 63. statutu, która to zmiana przyczyniłaby się również do odwleczenia licytacji, ilekroć doręczenie wypowiedzenia nie mogłoby prawidłowo być uskutecznionem. Przyszedłszy do przekonania, że wobec utrudnionego już przez nową ustawę egzekucyjną postępowania licytacyjnego, niebezpiecznem byłoby dla towarzystwa zrzeczenie się dziś obowiązującego sposobu wypowiedzenia, dyrekcja postanowiła przedstawić zgromadzeniu stan rzeczy i wypowiedzieć zdanie swoje, że ze względu na przedstawione powyżej trudności przy rozpisaniu licytacji, zmiany końcowego §. 63. statutu uchwalać nie należy. Wypowiedzenie kapitałów pożyczkowych odbywa się dotychczas przez ogłoszenie publiczne, zaś doręczenie wypowiedzenia przez właściwy sąd za rewersem, podpisanym przez właściciela dóbr, nie jest statutem przepisane.

Gdyby dyrekcja sposób wypowiedzenia za pomocą ogłoszeń publicznych (ogłoszenia tego rodzaju powinnyby być zamieszczane we wszystkich większych pismach krajowych) zmieniła na doręczenie rezolucji w myśl §. 63 statutów, to w razie parcelacji dóbr, lub też gdy jest kilku współwłaścicieli, doręczenie tej rezolucji mogłoby natrafić na trudności, lub też przy doręczaniu nieprawidłowem nastręczałoby się dłużnikowi sposobność do wystąpienia w drodze skargi przeciw prawomocności wypowiedzenia kapitału. Dyrekcja przystępuje do wypowiedzenia tylko w wypadkach nieodzownej konieczności, zresztą zaś poprzestaje na egzekwowaniu rat zaległych, a jeśli te są zapłacone, odwołuje egzekucję. Nie można jednak zrzekać się dozwolonego towarzystwu dogodnego sposobu wypowiedzenia kapitałów, bez narażenia towarzystwa na niebezpieczeństwo szkody, wyniknąć mogącej z trudności prawidłowego wypowiedzenia przy współwłasności i parcelacji. Należy przy tem zwrócić uwagę na tę okoliczność, że skrypta dłużne innych instytucyj zawierają rygor, iż w razie niezapłacenia raty amortyzacyjnej cały kapitał jest płatny. Skrypta dłużne towarzystwa nie zawierają tego rygoru, jako niezgodnego z treścią §. 63 statutów. Dlatego wypowiedzenie jest do ściągnięcia kapitału niezbędne. Licytacja zaś, w razie wdrożenia jej tylko na ściągnięcie rat zaległych, musi być odwołaną, jeżeli zaległe raty, z powodu których egzekucję wdrożono, spłacone zostały; jeżeli zatem wskutek rekursów przeprowadzenie licytacji się przewleka, zdarzyć się może, iż pomimo znacznych zaległości licytacja jest już niemożliwa, gdyż raty zaległe, objęte uchwałą licytacyjną, są już zapłacone, a zalegające jeszcze raty odnoszą się do czasu późniejszego i w uchwale licytacyjnej nie są wymienione.

Skoro zatem, jak poprzednio wykazano, nowela egzekucyjna utrudnia wdrożenie licytacji, gdyż wymaga poprzedniego oszacowania inwentarza gospodarskiego, mniema dyrekcja, że nie wypada Towarzystwu właśnie teraz pozbywać się dozwolonego mu statutem uprzywilejowanego sposobu wypowiedzenia. Podniesione przez wnioskodawcę, p. Bobczyńskiego, względy na dłużnika, któremu przez ogłoszenie wypowiedzenia utrudnia się kredyt, bierze dyrekcja zawsze pod rozwagę, i wypowiedzenie tylko w razach koniecznych zastosowuje. W roku zeszłym w jednym tylko wypadku kapitał pożyczkowy wypowiedziano. Ten sam jednak ujemny skutek wywołać musi ogłoszenie edyktu sądowego przy rozpisaniu licytacji dóbr, a gdy ogłoszenie edyktu licytacyjnego w gazecie urzędowej przepisane jest procedurą sądową, niepodobna jest tego ogłoszenia przy licytacji uniknąć. Względy na dłużnika niepowinny przeto skłonić towarzystwa do zrzeczenia się wspomnianego przywileju, skoro też same skutki ujemne, które wynikają z wypowiedzenia kapitału w gazecie urzędowej, sprowadzać musi także edykt licytacyjny, dyrekcja zaś, w razie zmiany przepisów § 68 statutu o wypowiedzeniu, musiałyby tem częściej wdrażać dla ściągnięcia zaległych rat licytacje, połączone z edyktalnem ogłoszeniem przy musowej sprzedaży. Dyrekcja nie może zatem przedłożyć zgromadzeniu wniosku do zmiany końcowego ustępu §. 63 statutów w myśl zeszłorocznej uchwały.

## Z Izby sądowej.

*Proces Wilsona.*

(Na podstawie relacyj telegraficznych)

Paryż dnia 17. lutego.

W sali panuje ścisk równie wielki, jak w pierwszym dniu rozprawy.

Prezydent usiłuje przy przesłuchiwaniu obwinionych wykazać sprzeczność, zachodzącą między zeznaniami Wilsona i pani Ratazzi w sprawie Legranda.

Co do znajdującego się w rękach sądu biletu Legranda, w którym jest mowa o 10.000 franków, oświadcza pani Ratazzi, iż wzmianka odnosi się zapewne do pożyczki zaciągniętej przez jenerała d'Andlau, — wyrażając nadto przypuszczenie, że d'Andlau starał się o wyrobienie orderu Legrandowi.

Prezydent przypomina znajdującą się w aktach fotograficzną kopię innego listu, w którym pani Legrand pisze o odwiedzinach męża w pałacu elizejskim i o wielkich kosztach, jakie za sobą pociągają jego zabiegi o order.

Wilson odpiera obciążające go zeznania pani Ratazzi. Legranda udekorowało ministerjum handlu za zasługi, jakie położył około wystawy antwerpskiej. Legranda przyjął on pierwszym razem jedynie z powodu układu zawartego przezeń z *Moniteurem*. Potem prosił go Legrand o pomoc, celem wyratowania pewnego młodego członka swej rodziny ze sprawy podpadającej pod sąd wojenny. Listy pani Legrand, przez niego (Wilsona) przedłożone sądowi, przemilczają zupełnie o orderze, a wyrażają tylko wdzięczność za pomoc udzieloną w wymienionej sprawie.

Następnie rozpoczęto przesłuchanie świadków. Świadek Créspin opowiada, że Dubreuil sam ofiarował mu się z pomocą celem uzyskania orderu i zapoznał go z Ribaudeau, który sprowadził rozprawę na temat *Moniteura*, a następnie przedstawił świadka Wilsonowi. „Wilson uznał mnie — powiada Crespin — jako godnego dekoracji i pożegnał słowami: „Wszak będziesz pan popierał mój dziennik?" Dubreuil i Ribaudeau żądali w zamian za przyszły order, 20 000 franków jako subskrypcję na *Moniteura*. Dałem im 5.000 franków tytułem zaliczki, a później, widząc, że orderu nie dostaję, zażądałem zwrotu tych pieniędzy."

Zapytany przez obrońcę, p. Demange, Crespin przyznaje, iż z owych 5.000 franków skwitowano go jako z sumy przypadającej na cele reklamy i że jego portret z biografią rzeczywiście pojawił się w *Moniteurze*, — a na zapytanie obrońcy, p. Lente, stwierdza, iż z Wilsonem o pieniądzach nie mówił i że Wilson co do orderu powiedział mu, aby jeśli ma inne jeszcze protekcje, użył ich w tej sprawie. Wreszcie skonfrontowany z Wilsonem przyznaje także, iż nie myślał o innej z jego strony protekcji, jak tylko o bezinteresownem, życzliwem poparciu. Na Wilsona nie miał żadnego podejrzenia, zaufał tylko, że jego urzędnicy Ribaudeau i Dubreuil mogą mu u zięcia prezydenta dopomódz.

Obrońca Lente: A więc p. Wilson nie sprzedał panu orderu.

Crespin: W istocie. Orderu zresztą nie dostałem. (Wesołość).

Poczem posiedzenie odroczono do dnia następnego.

Paryż dnia 18. lutego.

Bardzo niejasne są zeznania bankiera Belloca. Dubreuil zaproponował mu wdrożenie zabiegów o order, a Ribaudeau zażądał na ten cel 50 000 franków. Ribaudeau zaprzecza, jakoby to było prawdą. Obrońca Lente konstatuje, że Belloc nie miał żadnych stosunków z Wilsonem.

Swiadek Legrand, udekorowany dnia 1. stycznia 1887., zaprzecza stanowczo, jakoby Ratazzi lub Wilson wyrobili mu dekorację. W śledztwie zeznał inaczej, ponieważ komisarz policji Dulac powiedział mu, że tym sposobem uratuje panią Ratazzi.

Jeżeli komu, to chyba protekcji Boulangera zawdzięcza on swój order.

Ratazzi, zapytana, zeznaje, że była z Legrandem dwa razy w pałacu elizejskim, a Wilson dodaje, że Legrand przychodził do niego jedynie w wiadomej już sprawie kuzyna.

Prezydent przypomina, że jak śledztwo wykryło, subskrybował Legrand na *Moniteura* 3.000 franków, a obecny przytem Wilson, powiedział mu: „Dodaj pan jeszcze jedno zero." Legrand zaprzecza, jakoby Wilson to powiedział. Śledztwo wykryło także, że w księgi jego nie wciągnięto przepadłych gdzieś 94.000 franków. Owóż użył on ich na pokrycie osobistych długów. Wilson nie doradzał mu, aby się wypierał prawdy, powiedział tylko, że wyrządziłby krzywdę pani Ratazzi, gdyby wspomniał o swoim z nią stosunku. Słowa te komisarz Dulac fałszywie wciągnął w protokół.

Na zapytanie obrońcy Lenta, czy może wykazać dokumentami, na co użył 94.000 franków, o których mowa, przedkłada Legrand plik umorzonych tą sumą weksli. (Sensacja).

Trybunał udaje się na ustęp, aby je zbadać. Po powrocie prezydent prosi Legranda, aby przyniósł z sobą w poniedziałek swe księgi rachunkowe.

Skonfrontowany z Dulac'em, Legrand oświadcza, że ten komisarz policji chciał mu przy śledztwie, słowo po słowie, dyktować zeznanie. „Nie podpisałem zresztą protokołu", kończy.

Dulac: Ponieważ ja spieszyłem się do jeneralnego prokuratora.

Wielką sensację wywołało zeznanie pani Legrand, która fotograficznie skopiowany list swój, znajdujący się w aktach sądowych, uznała jako podrobiony. Obstaje ona przy tem nawet przy skonfrontowaniu jej z szwagrem, Fortonem.

Poczem rozprawę odroczono do poniedziałku.

## Pobór wojskowy w Galicji w r. 1888

rozpocznie się 1. marca. 9. pułk piechoty: Stryj od 1. do 10. marca, Skole od 12. do 17. marca, Bolechów od 19. do 22. marca, Dolina od 24. do 30. marca, Rożniatów od 4. do 9 kwietnia, Kałusz od 1. do 13. marca, Mikołajów od 15. do 19. marca Żydaczów od 21. do 28. marca.

10. pułk piechoty: Bircza od 1. do 8. marca, Dobromil od 10. do 17. marca, Brzozów od 19. do 30. marca, Przemyśl od 1. do 15. marca, Krzywcza od 17. do 21. marca.

13. pułk piechoty: Kraków miasto od 1. do 10. marca, Chrzanów od 12. do 27. marca, Kraków pow. od 1. do 12. marca, Wieliczka od 14. do 22. marca, Dobczyce od 24. do 28. marca, Skawina od 4. do 6. kwietnia, Bochnia od 2. do 22. marca.

15. pułk piechoty: Skałat od 1. do 12. marca, Tarnopol od 14. do 29. marca, Mikulińce od 4. do 10. kwietnia, Trembowla od 1. do 10. marca, Zbaraż od 12. do 21. marca.

20. pułk piechoty: Gorlice od 2. do 17. marca, Nowy Sącz od 19. marca do 10. kwietnia, Grybów od 1. do 9. marca, Limanowa od 12. do 24. marca, Nowy Targ od 26. marca do 11. kwietnia.

24. pułk piechoty: Kołomyja od 1. do 20. marca, Kossów od 22. marca do 7. kwietnia, Śniatyn od 1. do 28. marca.

30. pułk piechoty: Lwów miasto od 1. do 17. marca, Lwów powiat od 19. marca do 9. kwietnia, Żółkiew od 1. do 13. marca, Sokal od 15. do 24. marca, Bełz od 26. do 30. marca.

40. pułk piechoty: Kolbuszowa od 1. do 15. marca, Tarnobrzeg od 17. do 30. marca, Ropczyce od 1. do 15. marca, Mielec od 17. do 24. marca, Radomyśl od 26. marca do 6. kwietnia, Rzeszów od 1. do 30. marca.

45. pułk piechoty: Sanok od 1. do 17. marca, Krosno od 19. do 28. marca, Dukla od 5. do 10. kwietnia, Ustrzyki dolne od 2. do 8. marca, Lisko od 10. do 20. marca.

55. pułk piechoty: Rohatyn od 1 do 16. marca, Bóbrka od 19. do 30. marca, Brzeżany od 1. do 14. marca, Przemyślany od 16. do 27. marca, Buczacz od 1. do 19. marca, Podhajce od 21. marca do 7. kwietnia.

56. pułk piechoty: Myślenice od 1. do 8. marca, Jordanów od 10. do 14. marca, Maków od 16. do 20 marca, Wadowice od 22 marca do 14 kwietnia, Biała od 1. do 17. marca, Żywiec od 19. marca do 10. kwietnia.

57. pułk piechoty: Dąbrowa od 1 do 14. marca, Brzesko od 16. do 29. marca, Wojnicz od 5. do 10. kwietnia, Pilzno od 1. do 10. marca, Jasło od 12. do 29. marca, Tarnów od 12. do 28. marca.

58. pułk piechoty: Stanisławów od 1. do 15 marca, Bohorodczany od 17. do 26. marca, Nadwórna od 28. marca do 11. kwietnia, Tłumacz od 1. do 14. marca, Horodenka od 16. do 30. marca.

77. pułk piechoty: Sambor od 1. do 17. marca, Drohobycz od 19. marca do 13. kwietnia, Staremiasto od 2. do 12. marca, Turka od 14. do 26. marca.

80. pułk piechoty: Złoczów od 1. do 24. marca, Brody od 1. do 22. marca, Kamionka od 2. do 20. marca

89. pułk piechoty: Janów od 2. do 6. marca, Gródek od 8. do 15. marca, Rudki od 17. do 29. marca, Mościska od 2. do 15. marca, Jaworów od 17. do 24. marca, Krakowiec od 26. do 30 marca, Rawa od 13. do 29. marca.

90. pułk piechoty: Nisko od 1. do 3. marca, Łańcut od 15. marca do 12. kwietnia, Jarosław od 1. do 21. marca, Cieszanów od 23. marca do 12. kwietnia.

95. pułk piechoty: Borszczów od 2. do 17. marca, Zaleszczyki od 19. do 29. marca Husiatyn od 2. do 15. marca, Czortków od 17. do 27. marca

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 20 lutego.*

* **Zima.** Śnieżyca, którą mieliśmy znowu w nocy z soboty na niedzielę, przewyższyła wszystko, co zaznaliśmy w ciągu bieżącej zimy, wcale nie odznaczającej się łagodnością. Tramwaj, który dotychczas borykał się jeszcze jakoś z swym losem, wczoraj do południa musiał ruch zastanowić.

Kolej Karola Ludwika donosi:

„Wskutek gwałtownego orkanu szalejącego od sobotniej nocy i powstałych, od wielu lat niepamiętnych ogromnych zasp śnieżnych, wzdłuż torów kolejowych wstrzymany został ruch pociągów na linii Lwów-Krasne i Podwołoczyska i na linii Krasne-Brody.

Aby utrzymać ruch pociągów na linii Lwów-Kraków użyto wszelkich możliwych środków w celu usunięcia śniegu i dotąd też kursują jeszcze pociągi na tej linii."

Na kolejach lokalnych kołomyjskich ruch został wstrzymany.

Na linii Lwów-Bełzec wczoraj pociągi nie kursowały. Dzisiaj pociąg, który miał odejść do Bełzca o godzinie 9. rano, został wysłany dopiero o godzinie 11.

Koleje państwowe wstrzymały ruch na liniach Sanok-Krosno i Stanisławów-Husiatyn.

Austrjackie koleje państwowe musiały z powodu zasp śnieżnych wstrzymać ruch na linii Jassenova-Oravicza.

W Wiedniu spadł z piątku na sobotę także śnieg tak ogromny, jakiego nie pamiętają. Tysiące robotników pracuje nad utrzymaniem komunikacji po ulicach.

Również z Paryża donoszą pod datą sobotnią, że szerzy się tam niebywała śnieżyca.

Z całej Szwajcarji donoszą o przerwach w komunikacji z powodu zamieci.

Z różnych powiatów Bośnii i Hercegowiny dochodzą wiadomości, że wskutek bądź zupełnie przerwanej, bądź nader utrudnionej komunikacji, daje się dotkliwie uczuwać brak artykułów żywności, a biedniejsza część mieszkańców cierpi już nędzę głodową. Rząd przeznaczył odpowiednie sumy dla zaradzenia złemu. Gwałtowny boreasz utrudnia wielce roboty około uprzątania śniegów i przywrócenia komunikacji.

W Czarnogórze również panuje wielka nędza z powodu niezwykle ostrej zimy, tak że już niejedna rodzina czarnogórska przekroczyła hercegowińską granicę szukając pomocy i przytułku. *Bosnische Post* donosząc o tem dodaje, że „gdy panowie Czarnogórcy są w biedzie przypominają sobie zawsze sąsiada i przyjaciela".

Z jakiemi trudnościami walczyć muszą skutkiem ciągłych śnieżyc instytucje transportowe dowodzi wykaz węgierskich kolei państwowych. Na liniach ich była po koniec stycznia zasypaną śniegiem przestrzeń 280.000 metrów, a jego uprzątnięcie kosztowało do końca stycznia 340.000 zł.

We Wiedniu wydało miasto na uprzątnięcie śniegu w miesiącu styczniu 60.000 zł.

W Kongresówce obawiają się powodzi. Władze i mieszkańcy z całą energią starają się zapobiedz katastrofie. Na razie stan wód nie jest jeszcze groźny.

Pociąg nr. 2 kolei nadwiślańskiej, wychodzący z Warszawy o godzinie 3. minut 25, znalazłszy się dnia 17. bm. w nocy o godzinie 1. na stacji Maciejów, został zaskoczony na wiorście 408 huraganem śnieżnym tak straszliwym, iż w przeciągu kilku minut pociąg ugrzązł w śniegu i dopiero po upływie 4 godzin mógł ruszyć z miejsca. Z Kowla na telegraficzne wezwanie wysłano natychmiast 150 robotników do oczyszczenia kolei. W dalszym ciągu po za tą wiorstą burzy nie było.

Z Warazdynu donoszą o osobliwem zjawisku, mianowicie o silnej śnieżycy trwającej przez 10 minut pomimo najzupełniejszej pogody. Zjawisko to da się tem wytłumaczyć, że przepełnione parą powietrze oziębiło się nagle do —2°C.

* **Andriolli** bierze udział w ilustrowaniu specjalnego opisu Galicji, wydawanego pod patronatem arcyksięcia Rudolfa, jako ciąg dalszy wielkiego dzieła, które obejmuje opis monarchii austrjacko-węgierskiej. Opis ten ma być drukowany w dwóch językach: polskim i niemieckim, tak jak opis Węgier ukazuje się po węgiersku i po niemiecku.

* **Adam Jazmund**, rodem z Kowna, wezwany został za pośrednictwem rządu niemieckiego do Konstantynopola, celem wystawienia tamże nowego dworca dla kolei wschodnich. Jazmund kończył instytut dróg i komunikacyj w Petersburgu, potem kształcił się w Berlinie i tam osiadł.

* **Książę Karol Croy-Dülmen**, brat arcyksiężnej Izabelli, zaręczył się z księżniczką Marją Ludmilą Arenberg, córką zmarłego ks. Engelberta i ks. Eleonory z Arenbergów.

* **Śluby.** Wczoraj odbył się we Lwowie ślub właściciela apteki w Krakowie p. Leona Rosnera z panną Anną Schumer.

W Lublinie 9. bm. odbył się ślub p. Wacława Oborskiego, syna śp. Maksymiliana i Marji z Jawornickich, właścicieli Hussowa pod Łańcutem i członka wydziału rady powiatowej łańcuckiej, z panną Konstancją Wołoską, córką Józefa i śp. Zofii z Gerliczów.

* **Zmarli.** W Stanisławowie zmarł Jan Hoffmann, pens. kapitan obrony krajowej, w 59 r. życia.

W Warszawie zmarł nagle w 65 r. życia na anewryzm serca znany i poważany kupiec Michał Lande, członek komitetu giełdowego warszawskiego, zastępca podstarszego urzędu starszych zgromadzenia kupców miasta Warszawy.

* **Z Uniwersytetu.** Pp. Wiktor Jan Idziński, asystent przy zakładzie fizjologicznym w uniwersytecie Jagiellońskim, rodem z Żywca, i Władysław Ignacy Kopaczyński, rodem z Sambora w Galicji, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień drów wszech nauk lekarskich.

* **Towarzystwo przyrodnicze im. Kopernika** w 17. rocznicę swego istnienia odbyło 18. bm. doroczne posiedzenie. Zagaił je przewodniczący prof. Dybowski, który stwierdził użyteczność, żywotność i pomyślny rozwój towarzystwa i wyraził nadzieję, że towarzystwo zajmie w przyszłości stanowisko mu przynależne. Następnie wykazał w dłuższej przemowie, jak potrzebnem jest gruntowne wykształcenie przyrodnicze dla każdego niemal, gdyż wszystkie gałęzie wiedzy naszej na niem się gruntują. Towarzystwo przyrodnicze ma właśnie na celu przekonanie owo wpajać w kraju. Sekretarz p. Petelenz odczytał sprawozdanie z czynności zeszłorocznych. Towarzystwo odbyło 12 posiedzeń, na których rozpatrywano rozmaite przedmioty, wygłoszono odczyty z dziedziny przyrodoznawstwa, które następnie częściowo poumieszczane zostały w *Kosmosie* i *Wiadomościach lekarskich*. Prelegentami byli pp.: Weigel, Zaleski, Ulanowski, Załoziecki, Wehr Dunikowski, Niedźwiedzki, Petelenz, Zuber, Ziobrowski, Dybowski, Rehman, Szpilman, dr. Barącz i Łomnicki.

Sprawa przyszłego V. zjazdu lekarzy i przyrodników, żywo także roztrząsaną była przez towarzystwo, a członkowie jego wezmą w nim żywy udział.

Towarzystwo liczy obecnie 163 członków zwyczajnych i 3 honorowych; w roku ubiegłym przybyło mu 12 członków, a ubyło przez śmierć 4, tj. prof. Bąkowski, Hauswald, dr. Kruszyński i Mikolasch, pamięć których uczciło zgromadzenie przez powstanie. Prelekcję dra A. Raciborskiego: „O przyrodniczych podstawach naszych sądów estetycznych", gorąco oklaskiwano.

Sprawozdanie kasowe wykazało, że towarzystwo miało w roku ubiegłym dochodu 1767 zł. a rozchodu 1397 zł. — stan kasowy wynosi 388 zł.

Przewodniczącym wybrany został prof. Antoni Rehman a członkami zarządu pp. Petelenz, Dybowski, Pawlewski i Dobrzyński

* **Posiedzenie Towarzystwa historycznego** odbyło się w sobotę 18. bm. Przewodniczył dr. Wojciechowski, obecnym był także dr. Małecki. Dr. O. Balzer odczytał nową pracę o Laudum Cracoviense.

Jest to rozbiór wyszłej niedawno pracy dr. Ulanowskiego p. t. „Laudum Wartense", dotyczącej nadzwyczaj ciekawego sporu między szlachtą a duchowieństwem o dziesięciny za czasów Władysława Warneńczyka, a głównie 1434—35.

Następnie odczytał dr. Finkel list p. M. Sokołowskiego z Krakowa, który przedkładając towarzystwu historycznemu dwa zeszyty wydawnictwa „Protokołów z posiedzeń komisji dla historji sztuki polskiej" przy akademii umiejętności w Krakowie, prosi historyków lwowskich o udzielenie tejże komisji wszelkich notatek z zapisków archiwalnych inwentarzy kościelnych, kontraktów robionych z artystami itp. materjałów, z których możnaby powziąć wyobrażenie o dziełach sztuki u nas w dawnych czasach, osobliwie do wieku XVI., a także i później. Dr. Wojciechowski poparł gorąco prośbę dr. Sokołowskiego, poczem posiedzenie zamknięto.

* **Do Afryki.** P. Józef Psarski. Warszawianin, przyjął udział w wyprawie do Zanzibaru, przez rząd włoski urządzonej. Ekspedycja ma cel naukowy i wyruszy w lutym.

* **Nowe Czytelnie ruskie** zawiązują się na Bukowinie w miejscowościach Suchowerchów, Horoszowce, Kaczyka i Czerepkowce.

* **Przedłużenie toru tramwajowego.** Stowarzyszenie „Czerwonego krzyża" wystąpiło do kolei Karola Ludwika z propozycją o pozwolenie na wybudowanie toru tramwajowego począwszy od przystanku kolei konnej „Magazyn kolejowy" w alei kolejowej, aż przez rampę magazynową.

* **Nowy sąd na Bukowinie.** — W miejscowości Seletin (starostwo Radowce) minister sprawiedliwości kreował nowy sąd powiatowy, który czynności urzędowe rozpocznie z dniem 1. czerwca 1888 r.

* **Niemałego alarmu** narobił w Czerniowcach młody człowiek, który przybył tam w uniformie porucznika ułanów, rzekomo ze Lwowa. Zamieszkawszy w hotelu „pod Czarnym Orłem", począł on opowiadać stołującym się tam honorarjorom rządowym i autonomicznym niestworzone rzeczy o swej wszędzie przesyłaniu wojennych przygotowań na Bukowinie. Zaalarmował w ten sposób całe miasto, i utorował sobie wstęp do kasyna, gdzie mimochodem — obok zaszczytnej misji wojennej — wygrał kilka zł. od partnerów oczarowanych jego opowiadaniem. Wobecnych niepewnych czasach mógłby był postawić w paru dniach całe miasto na stopie wojennej, gdyby nie interwencja władz wojskowych, które przekonały się, że rzekomy emisarjusz armii jest — człowiekiem umysłowo chorym. Donosi o tem czerniowiecka *Gazeta Polska*.

* **Muzeum Kopernika w Rzymie** w ciągu ostatniego półrocza znacznie się wzbogaciło, dzięki podarkom i licznym nabytkom, na które wydano 4.000 lirów, wyasygnowanych przez ministerja włoskie. Pomiędzy nabytkami figurują starożytne druki, sztychy i tablice archeologiczne. Inwentarz ogólny muzeum Kopernika przedstawia obecnie wartość blisko 700 tysięcy lirów. Dyrektor zbiorów rzeczonych, Wołyński, ogłosił obecnie ich katalog.

* **Jeszcze kobieta-lekarz.** Liczbę zamieszkałych w Warszawie lekarek powiększy pani Cezaryna Godlewska, która po ukończeniu na uniwersytecie w Zurychu wydziału medycznego, zamierza zająć się praktyką w Warszawie. Pani G. jest żoną lekarza, zamieszkałego obecnie w Hamburgu.

* **Zakończony spór.** Długoletni spór cywilny spadkobierców śp. Kazimierza hr. Mięczyńskiego, którego przedmiotem były dobra Tyśmienica z przyległościami, zakończył się ugodą, wedle której hr. Emil Artur i Oskar Potoccy, otrzymali na własność dobra pomienione, zaś hr. Nikodem Potocki rzeczną gotówkę. Hr. [illegible] [illegible] śmierci brata śp. Kazimierza odstąpiła wszystkie swe prawa na rzecz hr. Potockich z Buczacza, w których imieniu dr. Roliński spór a następnie ugodę przeprowadził.

* **Szczególny wypadek.** Dnia 11 b. m. odebrał naczelnik stacji w Haliczu tamtejszy list z kwotą 42 zł. od zaginionego zarobnika wysłany pocztą ze Lwowa, w którym tenże donosi, że jadąc koleją w roku 1872, 1873, lub 1874 ze Lwowa do Mołdawy, zabrał w tym samem oddziale z pewnym izraelitą, któremu prawdopodobnie wypadł pugilares zawierający kwotę 40 zł. w. a. i kilka papierów opiewających hebrajskiem pismem.

Tenże izraelita wysiadł w Haliczu, a gdy pociąg do Jezupola przybył, poszukiwano tamże na podstawie nadesłanego telegramu za owym pugilaresem, który się jednak nie znalazł, gdyż żaden z podróżnych w tym oddziale, do znalezienia tegoż się nie przyznał.

Po przybyciu pociągu do Suczawy, gdzie podróżni celem dalszej podróży do innych wagonów przesiadać muszą, spostrzegł ów robotnik zabierając swój tłumok, iż poszukiwany pugilares pod takowym się znajduje, dokąd prawdopodobnie się zsunął.

Po namyśleniu się, co dalej uczynić, postanowił z pewnością, iż konduktorowie przy tym pociągu się już dowiedzieli, a to w Stanisławowie i Czerniowcach zmieniali, ów pugilares ze sobą zabrać i takowy po wyszukaniu sobie jakiej roboty na Mołdawii właścicielowi pocztą odesłać. Brak roboty na Mołdawii spowodował jednak owego robotnika użyć tych pieniędzy do [illegible], to takowe właścicielowi owego pugilaresu odesłać, co też obecnie uczynił, nadmieniając, że papiery znajdujące się w spomnianym pugilaresie utracił i prosi aby naczelnik stacji tego izraelitę odszukał, temu owe 40 zł. a w przywłaszczony pugilares nadto 2 zł. w. a. dorzucił; gdyż w razie gdyby ów izraelita już nie żył, te pieniądze jego familji, a na wypadek gdy się nikt po takowe nie zgłosi, powyższą kwotę rabinowi celem rozdzielenia między ubogich wydał.

* **Znowu szpieg rosyjski.** Żandarmerja sprowadziła w tych dniach do Sądu kraj. karnego w Czerniowcach niejakiego Tetlerkiego, byłego ajenta Banku „Slavia" w [illegible]. Aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa na rzecz rosyjskiego.

* **Na wystawę w Glasgowie.** Komitet zajmujący się zebraniem odpowiednich przedmiotów na wystawę w Glasgowie do działu sztuk pięknych z ziem polskich, urządził chwilową wystawę okazów nadesłanych w lokalu muzeum przem. miejskiego w ratuszu. Wystawa ta, aczkolwiek szczupła co do ilości, jednak zajmująca co do jakości okazów, z powodu bliskiego terminu otwarcia wystawy w Glasgowie, trwać będzie tylko przez dni cztery, a mianowicie: 21, 22, 23 i 24 bieżącego miesiąca.

* **Landszturm a wojskowi pensjoniści.** Ministerstwo obrony krajowej rozporządziło, że wojskowi pensjoniści obowiązani są do wzięcia udziału w pospolitem ruszeniu, o ile są zdolni do [illegible] i że [illegible] czynnej [illegible].

* **Fabryka asfaltu we Lwowie.** W sobotę 18. bm. przy ulicy Korytnej pod l. 13. odbyło się poświęcenie fabryki asfaltu i tektur ogniotrwałych do krycia dachów, będącej własnością inżyniera p. Szeligi-Łyszkiewicza. Akt poświęcenia dopełnił został przez miejscowego proboszcza parafii św. Marcina ks. kanonika Podolskiego, w obecności techników i znajomych właściciela fabryki. Z wzorowo wystawionych budynków, maszyn i kotłów, wnosić należy, że fabryka wybudowaną została podług najświeższych wymagań technicznych, i produkować będzie prócz tektur do pokrywania dachów, lak asfaltowy, asfalt, *conté* i *comprimé*, tak dziś rozpowszechniony nie tylko w Wiedniu, lecz także we wszystkich większych miastach Europy. Z ilości nagromadzonych materjałów surowych, jakoteż i gotowych, śmiało twierdzić możemy, że lwowska fabryka asfaltu stanie wytrwale do walki konkurencyjnej z wyrobami niemieckiemi i zyska uznanie ogółu.

* **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu pp. I. Drexlera i synów plac kapitulny l. 2 od 11. do 18. lutego p. Tytus Kielanowski z Kozłowa 10 zł. Rozdano od dnia 11. do 18. lutego 2184 porcyj zupy i 2184 porcyj chleba.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Znaczny opad śniegu z soboty na niedzielę wynosił 29.3 mm. wiatr zmieniał swój kierunek od SE do W, dziś z rana był N.

Średnia temperatura ostatnich dwóch dób była — 1.9° C., najwyższa w niedzielę 0° C., najniższa dziś nad ranem — 3.7° C.

Najwyższy stan barometru zredukowany na poziom morza nastąpił w niedzielę o godzinie 5. rano i wynosił 742 mm., dziś o godzinie 9. z rana był stan barometru 759 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w wschodniej Galicji i wynosiła 740 — 755 mm. zwyżka w północnej Rosji i wynosiła 775 — 770 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 20. lutego:

Wiatr o zmiennym kierunku od N do SE, średnia temperatura doby około — 2° C., niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, opad mierny.

* **Jutro,** dnia 21. lutego: św. Eleonory — św. Nykyfora.

---

— **Chodorów** 19. lutego. (Kor. *Gaz. Nar.*). Dnia 16. bm. nazajutrz po odbytym w Psarach pogrzebie śp. Ludwika hr. Reya, pełnego nadziei młodzieńca, który zmarł 8. lutego na wyspie Lussinie na Adrjatyku, syna hrabiny Wilmy z Głogowskich i śp. Stanisława hr. Reya, zaalarmowaną została około godz. 8. wieczorem zgromadzona w zamku psarskim rodzina okrzykiem: „pali się!"

W istocie pożar powstał na strychu i to prawdopodobnie wskutek pęknięcia komina. Zresztą powód jest niewiadomym.

W jednej chwili płomień ogarnął dach cały tak, iż ratunek był zupełnie niemożliwym, do czego przedewszystkiem przyczynił się szalony wicher północno-wschodni. Pożar trwał nietylko całą noc, ale jeszcze dwie doby następne dopalały się sufity i urządzenia wewnętrzne; doszedł on nawet do suteren, które ledwie z biedą zdołano ugasić. Siła niszczącego żywiołu była jednak tak wielką, że sklepienia w piwnicach popękały, a mury zostały znacznie uszkodzone.

Szkody są nieobliczone, gdyż cała wewnętrzna i zewnętrzna, pod względem stylu wysokiej wartości ornamentyka, poszła w niwecz. Kosztowniejsze meble, makaty, papiery itd. zdołano wynieść zawczasu dzięki energii zgromadzonych na smutny obrzęd rodziny i gości, jakoteż przy dzielnej pomocy przyjaznych sąsiadów, obywateli i włościan i wiernej a przywiązanej do swej Pani służby.

Rodzina hr. Reyowej znalazła pierwszy przytułek w gościnnym a przyjacielskim domu miejscowego gr. kat. proboszcza ks. Barusiewicza.

Tak tedy ozdoba całej okolicy i jedna z najpiękniejszych nowszych budowli w kraju spłonęła ze szczętem. Zamek ten stanął w r. 1876. długoletnią pracą Wilmy hr. Reyowej wedle planów profesora J. Zacharjewicza w stylu renesansowym zwanym François Premier. Dziś przedstawia on straszny widok pogorzeli. Świecą tylko okopcone mury i walące się kolejno olbrzymiej wysokości kominy, które przez to dalej jeszcze szerzą dzieło zniszczenia.

— **Minister węgierski Trefort** zachorował ciężko na zapalenie płuc. Obawiają się katastrofy.

— **W Charkowie** odbędzie się w r. b. zjazd przyrodników, na zorganizowanie którego asygnowano 5000 rs.

— **Ambasador** austro-węgierski w Petersburgu hr. Wolkenstein, skutkiem ukazu o cudzoziemcach, sprzedał dobra swoje w gubernii siedleckiej fabrykantowi cygar Bogolanowowi.

— **Strzelec Kaufmann,** znany z afery, która się zdarzyła na granicy niemiecko-francuskiej i taką w świecie politycznym wywołała wrzawę, został dnia 17. bm. przez sąd wojenny w Zabern uwolniony.

— **Pojedynek.** Pod Preszburgiem odbył się 18. bm. pojedynek na pistolety pomiędzy dr. Meissnerem współpracownikiem *Deutsche Zeitung* we Wiedniu i korespondentem *Kölnische Ztg.*, a panem Ottonem Frischauerem, współpracownikiem *Wiener Tagblatt*. Meissner otrzymał kontuzję. Powodem pojedynku było szkalowanie *Wiener Tagblatt* w korespondencji do *Köln. Ztg.*

— **Bracia Moroni** w Rzymie zbankrutowali 17. bm. Długi wynoszą 48 milionów lirów.

— **Choroba następcy tronu.** Noc z d. 17 na 18 b. m. spędził następca tronu nieco lepiej, niemniej jednak ogólny stan jego daje powody do poważnych obaw o katastrofę.

Lekarze nie mogą się z sobą pogodzić ani co do istoty choroby, ani nawet co do zjawisk patologicznych, które wystąpiły specjalnie z powodu operacji. D. 17 bm. po południu począł występować nowy obrzęk skutkiem czego przedsięwzięto zbadanie krtani, jakkolwiek Mackenzie zrazu temu się sprzeciwiał. Tymczasek obrzęk nieco opadł. Skłonność jednak do opuchnięcia jest zatrważającym objawem i wskazuje na nowe, wysoce niebezpieczne komplikacje. Ponieważ zaś i rana nie goi się tak normalnie, jak zrazu przypuszczano, więc lekarze nie bez trwogi wyczekują, co się stanie w najbliższej przyszłości. Mackenzie zastrzega się, iż w swej diagnozie nie twierdził, jakoby rak był wykluczony, tylko że dotąd niema dowodów, jakoby choroba była rakiem. Siły pacjenta opadają. Cierpi on na bezsenność i brak apetytu. To też wbrew uspokajającym biuletynom, panuje w San Remo, przekonanie, iż cesarzewicz lada chwila ulegnie swej nieuleczalnej chorobie.

— **Ciekawe wydawnictwa** W ostatnim katalogu czasopism amerykańskich, znajdujemy następujące wydawnictwa: „Gazeta dla zakochanych bez wzajemności", „Dziennik mód dla zakładów pogrzebowych", „Magazyn ilustrowany dla chorych na wątrobę", „Dziennik dla stróżów nocnych", „Python, organ handlarzy wężami", „Archiwum cierpiących na bezsenność", „Tygodnik dla nieumiejących czytać (?)" i „Gazeta powszechna dla złodziei".

---

* **Mianowania.** Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował:

Zastępcę starszego prokuratora państwa, dr Wincentego Tarłowskiego, w Krakowie, prokuratorem państwa w Wadowicach, a zastępcę prokuratora, Władysława Aleksandra Münnich, w Krakowie, zastępcą starszego prokuratora państwa w Krakowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł: radcę sądu krajowego, Antoniego Leżańskiego w Stanisławowie, do Lwowa, a adjunktów sądów powiatowych. Marjana Mayera w Zastawnej, do Gródka, Ludwika Eiselta w Baligrodzie, do Nadwórnej Jana Łazoryka w Borszczowie i Jana Wisłockiego w Łące, obydwóch do Dobromila.

Dalej zamianował: radcami sądu krajowego: prokuratora państwa Eugeniusza Zborowskiego w Kołomyi, dla Lwowa i sędziego powiatowego, Konstantego Starowolskiego w Bolechowie, dla Stanisławowa.

Zamianował sędziami powiatowymi: Marcelego Tustanowskiego w Samborze, dla Buska, Zenona Sokołowskiego w Stanisławowie, dla Bukowska, Szymona Kowblańskiego we Lwowie, dla Bolechowa, Sofroniusza Folusiewicza w Kołomyi, dla Delatyna i Władysława Piwockiego we Lwowie, dla Mostów wielkich.

Adjunktami sądowymi zamianował: adjunktów sądów powiatowych: Karela Szypajło w Przemyślanach, dla Sambora, Michała Kuśnierza w Załośćach, dla Zloczowa, Władysława Dimmla w Jarosławiu, dla Lwowa, Fryderyka Dittrich v Wechtloff w Sieniawie, dla Sambora, Klemensa Wolańskiego w Zborowie, dla Stanisławowa, Jana Nałęcz Lekczyńskiego w Lisku, dla Kołomyi, Józefa Teofila Gołkowskiego w Brzozowie, dla Sanoka, Edwarda Nahlika w Drohobyczu, dla Przemyśla, Wacława Szomka w Rożniatowie, dla Sanoka i dr. Piotra Uhr Stebelskiego, bez stale oznaczonego miejsca, dla Lwowa.

Nakoniec zamianował minister adjunktami sądów powiatowych: adjunkta sądu powiatowego, bez stale oznaczonego miejsca służby, Franciszka Ślączkę, dla Liska; zaś auskultantów Michała Glidzinka, dla Przemyślan, Marcina Wierzbickiego, dla Drohobycza, Filemona Latoszyńskiego dla Załoziec, Edmunda Philippa dla Sokala, Włodzimierza Haszczyca i Ludwika Janisch, obydwóch dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego; Tadeusza Janusiewicza dla Borszczowa, Florjana Malinowskiego dla Turki, Marcelego Gawackiego dla Łąki, Filipa Drexlera dla Sieniawy, Józefa Ohanowicza dla Rawy, Joachima Łysiaka dla Zborowa, Teofila Tenczę dla Baligrodu, Karola Winowskiego dla Rożniatowa, dr. Tadeusza Pragłowskiego dla Jarosławia i Władysława Smólskiego dla Brzozowa

Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała kontrolera podatkowego, Stanisława Końcewskiego, poborcą podatkowym w IX. klasie rangi, adjunkta podatkowego, Franciszka Dudzińskiego, c. k. kontrolerem w X. klasie rangi, zaś praktykantów podatkowych: Władysława Pulnarowicza, Feliksa Wyrobka, Grzegorza Fedaka, Włodzimierza Welzla, Juliusza Prezentkiewicza, Stanisława Röhricha, Józefa Doszlę i Michała Swicarskiego, adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi.

* **Z powodu utworzenia się zatorów** lodowych na Wiśle pod Niepołomicami i wynikłego ztąd oblania wodą kilkunastu domów w przysiołku Pasternik ad Niepołomice, nad brzegiem rzeki położonych musiało starostwo bocheńskie opróżnić 12 takich domów. Mieszkańców ich i zwierzęta domowe pomieszczono w gminie Niepołomice.

* **Zmarli.** Wanda z Siemaszów Pietruska, zacna matrona polska zmarła w majątku ziemskim Ruda, w 82 r. życia.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się dzisiaj w poniedziałek koncert kapeli towarz. „Harmonii", na który i pp. członkowie kasyna wstęp wolny mają. Początek o godzinie 7½ wieczór.

* **Piekarnie we Lwowie.** Na podstawie relacji inspektora przemysłowego, rozesłał magistrat do wszystkich tutejszych piekarń okólnik, którym poleca zaprowadzić zmiany i ulepszenia celem usunięcia panujących dotąd nieporządków. Z okólnika tego dowiadujemy się, że z liczby kilkuset istniejących we Lwowie — trzy tylko piekarnie są prowadzone wzorowo, mianowicie pp. Dzbańskiego, Emanuela Mavera i krajowego towarzystwa spożywczego. Ostatnia jest najwiekszą piekarnią we Lwowie — zatrudnia personal około 50 osób, a od kilku tygodni pod nowym zarządem podwoiła swoją produkcję.

* **W procesie o rzekome sprzeniewierzenie** po dwudniowej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnieni zostali od oskarżenia pp. Józef Smyk, zastępca burmistrza w Gródku i Karol Domiczek urzędnik policyjny.

## Teatr, literatura i muzyka.

— **W teatrze** na onegdajszem przedstawieniu „L'abbé Constantin" i wczorajszych „Durandach" zbierali wszyscy artyści a szczególnie panna Pysznik frenetyczne oklaski za wyborną grę. Na wczorajszym spektaklu Cquadier (p. Frenkel) wraz z swoją uroczą córeczką Ludwiką (panną Pysznik) podczas komicznej sceny z korzennikiem Durandem — skutkiem iście karawaniarskiego wyrazu twarzy tegoż ostatniego — wypadli z roli i parsknęli serdecznym, niewymuszonym śmiechem, który trwał dość długo. P. Kwieciński przyłączył się do nich i powstał na scenie nadprogramowy dodatek homerycznego śmiechu, któremu wtórowała cała publiczność, wynagradzając wybornych artystów za to burzą oklasków.

Pani Zimajer po krótkiej niedyspozycji powróciła już do zdrowia i wystąpi dziś w operetce „Nanon". Jutro powtórzoną zostanie ta operetka. (?)

— „**Światełko**", pismo dla młodzieży, przeszedłszy pod redakcję p. Sz. Parasiewicza, rozwija się coraz lepiej. W nr. 6, oprócz ciekawego listu z Jerozolimy przez znanego Ojca N. Golichowskiego, znajdujemy powiastkę z dziejów ojczystych na tle wypadków r. 1794. p. t. „Kosynier", dalszy ciąg opowiadania S. Zahaykiewicza „Wśród Indyan". „Ganges", przez W. Kowalówkę, wreszcie piękne i pełne patrjotycznego uczucia poezyjki M. Romanowskiego (jun.) p. t. „Dziaduś" i Marji Otyldy Stadnickiej p. t. „Do chłopczyka". Oto zwrotka z ostatniego wiersza:

„Chłopcze! Polsce wiernie służ,
Dla niej poświęć życia znój,
Krew Ojczyźnie drogiej złóż,
Kiedy z wrogiem zabrzmi bój".

## Dział ekonomiczny.

**Giełda zbożowa.** Z Wiednia donoszą 18. lutego:

Pszenica 7.50 do 7.84, owies 5.84 do —.—. żyto 6.03 do 6.05, kukurudza 6.58 do —.—. Okowita 26.50 do —.—.

Z Budapesztu donoszą 18. bm.: Pszenica 7.15 do 7.60, kukurudza 6.03, owies 5.48, spirytus 24.25.

Berlin 18. bm.: Pszenica na kwiecień-maj 162.50, na czerwiec-lipiec 167.50, żyto loco 114, na kwiecień-maj 120.—, na maj-czerwiec 122.—, na czerwiec-lipiec 124.25. Spirytus (ocłony) na kwiecień-maj 98.60. na maj-czerwiec 99.25. Owies na kwiecień-maj 113.75, na czerwiec-lipiec 118.—.

Wrocław 18. bm.: Stara pszenica (88 funt.) 16.50, nowa 16.—, żyto (83 funt.) stare 11.20, nowe 10.40, kukurudza stara 11.80, rzepak 20.10, spirytus na luty 47.—.

Szczecin 18. bm.: Pszenica na kwiecień-maj 166.50, na czerwiec-lipiec 170.—, żyto na kwiecień-maj 116.—. na czerwiec-lipiec 121.—.

Nafta. Hamburg 7.20, na sierpień-grudzień 7.30. Brema 7.05. Antwerpia 19⅜.

## Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy piszą nam:

Do Piotrkowa przysłano 300 namiotów filcowych kirgiskich, każdy najmniej na 6 żołnierzy. Kozackie i dragońskie pułki ćwiczą się w wysadzaniu dynamitem kolei, palisadów, murów i drucianych parcianek (sideł fortecznych). Ćwiczenia te odbywają się w oddziałkach po czterech jeźdźców a to w ten sposób, że dwóch trzyma konie, a dwóch zakłada miny i zapala dynamit, poczem odjeżdżają galopem.

Przy torze odesko-kijowskiej kolei żelaznej budują baraki dla wojska oraz magazyny na zboże i furaż dla koni. Znaczne ilości zboża i innych prowiantów zakupują ciągle w guberniach południowych, skutkiem czego ceny produktów tam podskoczyły.

---

Z Petersburga donoszą nam:

Rada państwa postanowiła wobec grozy wojny przyznać polskim poddanym w Królestwie polskiem niektóre dość znaczne ustępstwa. I tak: język polski ma być w szkołach ludowych i średnich zaprowadzonym, urzędowanie ma być polskie, uznaną ma być dalej zupełna swoboda religijna, a członek domu carskiego ma zostać gubernatorem Królestwa polskiego z siedzibą w Warszawie. (Wiadomości te podajemy z wszelką rezerwą. Przyp. red.)

Główne przygotowania wojenne odbywają się we wszystkich portach morza Czarnego. Wzdłuż wybrzeży budują się wąsko torowe koleje dla przewożenia koni, powózek, jaszczyków, artylerji polowej i wojska. Wzdłuż brzegów ustawione są tarany do dźwigania tych ciężarów na okręta wojenne i handlowe, które mają wyladować w Bułgarji. Prace te wykonywane są dniem i nocą przy oświetleniu elektrycznem, a pośpiech ten wskazuje na rychły zamiar okupacji Bułgarji.

## Telegramy „Gazety Narodowej".

**Wiedeń** d. 20. lutego. Jak słychać, tutejszy ambasador rosyjski ks. Łobanow ma wkrótce wyjechać do Petersburga z szczegółowym projektem Watykanu co do katolicyzmu pod berłem cara.

**Peszt** d. 20. lutego. Wedle wiadomości zamieszczonej w *Pesti Naplo* miał rząd austrjacki porozumieć się z rządem węgierskim co do wspólnego opracowania projektu ustawy karnej, na wzór ustaw niemieckiej i francuskiej o szpiegostwie, przeciw bezprawnemu ogłaszaniu tajemnic urzędowych, dokumentów wojskowych itp.

**Bukareszt** d. 20. lutego. Mesaż królewski na otwarcie parlamentu rumuńskiego wyraża głęboką otuchę w utrzymanie pokoju, podnosząc atoli potrzebę podniesienia potęgi wewnętrznej wobec kłopotliwych stosunków, w jakich się obecnie Europa znajduje.

**Berlin** d. 20. lutego. Wczoraj popołudniu był ks. Bismark u cesarza Wilhelma. Jenerał Werder otrzymał urlop do połowy marca, i wyjeżdża wieczorem do Petersburga.

**Berlin** d. 20. lutego. Wedle wieści z San Remo, należy się u następcy tronu rychłej katastrofy spodziewać. Oddziaływa to piorunująco na dwór i publiczność tutejszą. Zastanawiają się poważnie nad ewentualnością natychmiastowego przewiezienia księcia do Berlina. Specjalny pociąg salonowy ma być ztąd do San Remo wysłanym, celem zabrania chorego. Cesarz Wilhelm objawił zamiar udania się do chorego syna, gdyby mu na to lekarze zezwolili. Nie jest to jednak wykonalnem.

**Paryż** d. 20. lutego. *Journ. d. Debats* donosi, że car zamierza z nadejściem wiosny udać się do Polski celem zlustrowania wojsk, nad granicami Austrji i Niemiec rozłożonych.

**Paryż** d. 20. lutego. Zanosi się na dymisję gabinetu Tirarda, i to rychło. Powody mają być oportunistyczne.

**San Remo** d. 20. lutego. Mackenzie oświadczył, że teraz pozostawia dalsze leczenie następcy tronu wyłącznie dr. Bergmanowi. Żadnego wpływu nie wywiera na traktowanie chorego, choć biuletyny wspólnie podpisuje. Dopiero po ewentualnej dalszej operacji mógłby znowu podjąć się leczenia, dziś jednak przyznaje otwarcie, iż różni się z Bergmanem. Mackenzie zapatruje się zawsze znacznie optymistyczniej niż wszyscy inni lekarze. Wczoraj oświadczył korespondentowi jednego z pism wiedeńskich, że gdy książę mówił po zupełnem zatkaniu tkwiącej w krtani rurki, głos był zdumiewająco czysty.

Wczoraj po raz pierwszy od operacji, pisał książę listy. Mackenzie uważa drugą operację, względnie ekstyrpację krtani, zawsze jeszcze za możliwą.

**Rzym** d. 20. lutego. Natychmiast za ponownem zebraniem się Izby posłów wniesioną będzie interpelacja w sprawach zagranicznych.

**Konstantynopol** d. 20. lutego. Urzędowo stwierdzono reskrypt sułtański, zatwierdzający ugodę co do ruchu na linii kolejowej Ueskûb-Wrania (ku Serbii), łączącej Europę z Saloniką. Linia ta będzie za miesiąc otwartą.

**Konstantynopol** d. 20. lutego. Parowiec, którym Czarnogórcy, za sprawki pod Burgas uwięzieni i potem wypuszczeni odpłynęli, rozbił się w Dardanelach.

**Petersburg** d. 20. lutego. *Journal de St. Petersb.* oświadcza, że zgoła nie ręczy za prawdziwość rozmaitych doniesień co do rokowań w sprawie bułgarskiej, jednakowoż bynajmniej nie myśli obniżać pomyślnego wrażenia, jakie wywarły te doniesienia.

**Massawa** d. 20. lutego. Derwisze potwierdzają, że Sudańczycy pobili Abisyńczyków pod Gondarem i zajęli Dembeę. Włosi obsadzili Oilet.

**Tanger** (na wybrzeżu marokańskiem) d. 20. lutego. Ma tutaj przybyć okręt wojenny Stanów Zjednoczonych, aby żądać zadośćuczynienia za obrazę jeneralnego konsula przez władze marokańskie i za uwięzienie w Rabat człowieka, zostającego pod opieką Stanów Zjednoczonych.

**Wiedeń** d. 20 lutego 3 godz. 10 min. popołudniu. **Akcje kredytowe** 296.30 Akcje alpejskie Tow. górniczego 29.50 Akcje węgierskie Banku kredytowego 271.50. Akcje Banku anglo-austrjackiego 99.50. Akcje Unionbanku 188.50. Akcje kolei Karola Ludwika 191.25. Akcje kolei Północnej 244.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 78.50 Akcje kolei Alföldzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 215.90 Akcje kolei Lw.-Czern. 207.75. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 152.50 Losy komunalne wiedeńskie 129.—. Akcje Tow. tureckiego 72.10 Galic. oblig. indemniz. 100.50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 156.—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 204.25 Akcje Bankvereinu 82.—. Rosyjski rubel papierowy 106.25. Losy premjowane węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna 77.80. 5% renta austr. papier. 92.80. 4% renta austr. złota 108.75. 4% renta węg. złota 96.70. 5% renta węg. papierowa 83.20. Napoleondory —.—. Marki niem. 62.17.

## Przyjechali do Lwowa

*dnia 20 lutego 1888:*

*Hotel Żorża.* M. Komarnicki z Jarosławia. J. hr. Wodzicka z Olejowa. K. dr. Żywicki z Tarnopola. St. Kościesza-Żaba ze Zbyłtowskiej góry. K. Treter z Podlipiec. O. Orłowski z Połowiec.

*Hotel Europejski.* M. Bruckmann z Czerniowiec. F. Naumann z Pragi. M. Marcon z Wiednia. Dr M. Albrecht z Hamburga. F. Ondi z Zaleśca. A. Kownacki z Czerniowiec. B. Booz z Wiednia. W. Grumeisen z Wiednia. Dr Biliński ze Skałatu. E. Wanington z Anglii.

*Hotel Francuski.* L. Schwenic z Anglii. E. Wolski z Jarosławia. A. Ponti z Turki. T. hr. Łoś z Kulmatycz. J. Birnbaum z Krakowa. M. Langrock z Krakowa. K. Knaus z Krakowa. Dr. M. Grieb z Suczawy. M. Kafka z Neubydzowa. M. A. Voinowicz z Cortero. J. Specht z Wiednia. S. Frankl z Wiednia. B. Linda z Wiednia. F. Jaruntowski z Twierdzy. L. Reiling z Monachii. Ch. Giras z Genewy. H. Streit z Genewy.

*Hotel Angielski.* J. Barański z Łukawicy. F. Porębski z Podola rosyjsk. F. Stanek z Wiszenki. T. Romanowicz z Krakowa. W. Dobrowlański z Paryża.

## Wiadomości giełdowe.

**Lwów dnia 20 lutego. (Z Izby handlowej.)**

**I. Akcje za sztukę.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. | —.— | 19[illegible] — |
| Kolej Lwow.-Czer.-Jaska | —.— | 211.— |
| Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a. | —.— | 281.— |
| Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a. | —.— | 216.— |

**II. Listy zastawne za 100 złr.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku hypotecznego galicyjskiego 6% | —.— | —.— |
| „ „ 5% | 96.50 | 98.— |
| „ „ gal. 5% wyl. 10% pr. | 100.— | 101.25 |
| Banku krajowego 4½% los. w 51 l. | 90.75 | 92.25 |
| Towarzystwa kred. galic. 5% | 99.75 | 101.— |
| „ kredyt. gal. ziem. 4% | —.— | [illegible] |
| „ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. | 99.75 | 101.— |
| „ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l. | —.— | 92.— |
| „ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l. | 92.75 | 93.75 |
| „ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l. | —.— | 91.50 |

**III. Listy dłużne za 100 zł.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3% | —.— | 54.— |
| Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) 2½% | —.— | 48.— |
| Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 35 lat | —.— | —.— |

**IV. Obligi za 100 zł.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. | 100.50 | 102.— |
| Kom. banku krajowego 5% w. a. I em. | 100.— | [illegible] |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. | —.— | 105.— |
| Pożyczka krajowa 1883 4½% | 89.50 | 91.— |

**V. Losy**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa | —.— | 19.— |
| Losy miasta Stanisławowa | —.— | 35.50 |

**VI. Monety.**

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5.90 | 6.— |
| Dukat cesarski | 5.92 | 6.02 |
| Napoleondor | 9.9[illegible] | 10.08 |
| Półimperjał rosyjski | 1.33 | 1.43 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1.40 | 1.50 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1.6 | 1.8 |
| 100 marek niemieckich | 61.80 | 62.45 |
| Srebro za 100 złr. | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze | —.— | —.— |

Założony

Handel w Rynku

**Na zimę**

poleca

**handel płócien**

i bielizny stołowej

**Fr. Schubutha i Syna**

we Lwowie

**BIELIZNĘ**

systemu dr. G. Jaegera

**Kaftaniki KALESONY i Skarpetki**

wełniane i bawełniane w największym wyborze.

1789.

---

**KAWA** bardzo podrożała w miastach portowych, polecam z moich zapasów jeszcze po tanich cenach i rozsełam franco w woreczkach 5-kilowych

| | | |
|---|---|---|
| Santos żółta pospolita | zł. | 8·60 |
| Domingo żółta grubosiarnista | „ | 9·— |
| Kuba mocna, bardzo dobra | „ | 9.60 |
| „ „ perłowa | „ | 10. |
| Laguayra bardzo dobra | „ | 10·— |
| Ceylon plantacyjna, drobna | „ | 10.40 |
| „ „ gruboziarnista | „ | 10.80 |
| „ „ perłowa | „ | 10.80 |
| Moka arabska Ima | „ | 10.80 |
| Jawa złotawa Ima | „ | 10.80 |
| St. Jago zielona najprzedniejsza | „ | 11.20 |

HANDEL

**St. Markiewicza**

we Lwowie, w Rynku l. 42.

---

czyli funt cłowy.

Najtańsze i najlepsze

**Okruchy herbaciane**

w głównym składzie

**HERBATY**

pół kilo złr. 1·50, 1·80 i 2·30.

Fr. Schubutha i Syna we Lwowie, Rynek l. 45.

Ceny oznaczone na $^1/_2$ kilo — Ceny oznaczone na $^1/_2$ kilo — czyli funt cłowy.

---

**Kantor wymiany**

c. k. uprz. gal.

**akcyjnego Banku Hipotecznego**

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi

**5% LISTY hipoteczne,**

jakoteż

**5% premiowane Listy hipoteczne,**

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3071 10—?

---

**Bernhard Ticho w Bernie,**

Krautmarkt Nr. 18,

677 wysyła za pobraniem pocztowem: 2-20

**Kamgarn letni** w 1 resztce na całe ubranie męzkie prawdziwy i dobry do prania 6·40 m długości i złr. 3.

**Materje berneńskie modne** resztka 3·10 m. długości na całe ubranie męzkie złr. 5·50.

**Materje na paltoty** najprzedniejszej jakości na całe palto złr. 8.

**Berneńska materja sukienna** resztka 3·10 m. długości na całe ubranie męzkie złr. 3·75.

**Półsukienka wełniane** podwójnej szerokości, na całą suknię damską we wszystkich kolorach 10 m. złr. 4.

**TERNO CZARNE** wyrób saksoński, podwójnej szerokości na całą suknię 10 m. złr. 4·50.

**DREIDRAT** najlepszej jakości 60 cm. szeroki 10 m. złr. 2·80.

**MATERJA JAKARD** 60 cm. szeroka, w najnowszych deseniach 10 m. złr. 3·80.

**Materje na ubrania** 60 ct szerokie, w najnowszych deseniach 10 m. złr. 2·50.

**DERKA** najlepszego wyrobu 190 cm długa 130 cm. szeroka złr. 1·50.

**PŁÓTNO DOMOWE** 1 szt 30 łokci $^4/_4$ złr. 4·50. 1 szt. 30 łokci $^5/_4$ „ 5·50.

**WEBA KING** przedniejsza jak płótno 1 sztuka 30 łokci $^5/_4$ złr. 6.

**OKSFORD** prawdziwy, wyborny do prania w dobrej jakości 1 szt. 30 łokci złr. 4·50.

**Garnitur rypsowy** składający się z 3 kap na łóżka i 1 kapy na stół z frendzlami jedwabnemi złr. 3·50.

**Garnitur jutowy** 2 kapy na łóżka, 1 kapa na stół z frendzlami złr. 3·50.

**Resztki pokrowców holenderskich** 10—12 metr. dług. 1 resztka zł. 3·60.

**CHUSTKI LETNIE**, używane zamiast narzutek $^4/_4$ dług, zł. 1·20.

**Woal francuski** 10 m., wytworna suknia do wychodu, prawdziwy i wyborny do prania złr. 3.

**KOSZULE MĘZKIE** wyrób własny, białe lub kolorowe 1 szt. najprzedniejszej jakości złr. 1·80. przedniej jakości złr. 1·20.

**KOSZULE DAMSKIE** z szyfonu i płótna o pięknych haftach 3 sztuk złr. 2·50.

Próbki i cenniki wysyła się bezpłatnie i ofrankowane.

---

**Najlepsza metoda**

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela,

przez **Plt. Reussnera.**

Cena kursu niższego 80 cent., kursu wyższego 2 złr. 60 ct. w. a.

Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z **Niespodzianki**, gdyż w niektórych egzemplarzach znajdują się kupony, dające prawo do otrzymania różnych dzieł cennych, jako podarki bezpłatne. 3 85 1—10

**Metoda języka angielskiego** kosztuje 90 centów.

Skład główny w księgarni **Sayfartha Czajkowskiego** we Lwowie.

---

**Osoby**

potrzebujące pewnej sekretnej pomocy lekarskiej w ścisłej tajemnicy, znajdą takową pod gwarancją absolutnej dyskrecji i niezawodnego skutku, jedynie u doświadczonego lekarza specjalisty do organów płciowych, mieszkającego przy placu Halickim l. 18 pierwsze piętro.

Oddzielne ordynacje od 1 do 2 i wieczorem od 7 do 8. Także listownie oraz i leki. Adres: Fr. Gałkiewicz plac Halicki l. 13. 623

---

**LEŚNIK**

z wyższym egzaminem poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia

**T. O. Tuligłowy**

694 1—4 Poczta Komarno.

---



**KASY żelazne**

**OGNIOTRWAŁE**

nie do rozbicia, najlepszy fabrykat, *skład fabryczny u*

***Alojzego Hübnera***

**Lwów, ul. Karola Ludwika l. 13**

dawniej cukiernia Rotlendera.

---

**Pisarza lub ekonoma**

na wikt lub ordynarję poszukuje od 1. lub 15. marca.

Świadectwo tylko w odpisie jakoteż żądane wynagrodzenie nadsyłać pod adresem:

**Stanisław Agopsowicz**

w Krupce poczta Komarno

699 1—3

---

**C. k. patentowane higieniczne preparaty do racjonalnego utrzymania zdrowotnego ust i zębów**

przez

**Med. Dr. C. M. Fabera**

przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honor.

**we Wiedniu.**

**ESENCJA do UST EUCALYPTUS**

(premiowana w Paryżu 1878).

Najracjonalniejszy (78% składowych części leczniczych i największem uznaniem cieszący się preparat do pielęgnowania ust, usuwa najmniejszy odór, konserwuje zęby i jest środkiem ochronnym przeciw wszelkim cierpieniom gardła etc. Dla dzieci do płukania przed wychodem do szkół i po przybyciu z tychże, jako ochronny środek od dyfterji jest bardzo zalecony. Do desinfekcji izb z powietrza niezdrowego niezbędny. Zaprowadzony w szpitalach i lecznicach cesarsko-rosyjskiego Państwa wedle reskryptu ministerjalnego medycznego departamentu z dnia 18. Stycznia 1881 l. 681.

**Cena flakonu 1 zł. 20 ct. a. w.**

**Specyficzne mydło do ust „Puritas".**

Już dawno uznane i jedyne, jeszcze w roku 1862 na wystawie londyńskiej medalem odszczególnione, najdelikatniejszy i najprawdziwszy preparat do pielęgnacji ust i konserwacji zębów. Cena 1 tygielki 1 zł. w. a.

**Gwarantowane szczoteczki do zębów „Puritas"**

z oryginalnego bukszpanu i z odtłuszczonej szczeci. 1 sztuka 50 ct.

Do nabycia *we Lwowie* w apt. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Z. Ruckera, J. Nahlika, F. Denka; w *Tarnopolu* u L. Fleischmanna, M. Kohanego, w *Kopyczyńcach* u M. Redera, w *Żółkwi* u Dadleca apt., *w Przemyślu* u L. Nahlika apt., *w Drohobyczu* u J. Aichmüllera, apt., *w Rzeszowie* u A. Karpińskiego, apt. Główne biuro wysyłek: we Wiedniu, Bauernmarkt 3.

---

*Dla szanownych prenumeratorów* ***Gazety Narodowej,*** *postarała się Redakcja o nadzwyczajne zniżenie ceny dzieł J. I. Kraszewskiego, którego tom, o ile zapas starczy, nabyć można po* **20** *cnt. Wysyłkę uskutecznia się tylko po* **10** *tomów lub wyżej. Wysyłka odbywa się co sobotę. Na koszta opakowania dołączyć należy* **10** *ct. Pieniądze nadsyłać można wraz z prenumeratą* ***Gazety Narodowej.***

*Dzieła J. I. Kraszewskiego przeznaczone do nabycia, są następujące:*

*Powieść bez tytułu 4 tomy. Djabeł 4 tomy. Jermoła 1 tom. Tomko Prawdzic 1 t. Złote Jabłko 4 t. Żacy krakowscy w roku 1549 1 t. Komedjanci 4 t. Podróż po miasteczku 1 t. Budnik 1 t. Całe życie biedna 1 t. Metamorfosy 3 t. Historja Kołka w płocie 1 t. Mistrz Twardowski 2 t. Maleparta 4 t. Choroby wieku 2 t. Boża czeladka 3 t. Interesa familijne 4 t. Caprea i Roma. Obrazy z pierwszego wieku 4 t. Resztki życia 4 t. Pan i Szewc 1 t. Stańczykowa kronika 1 t. Staropolska miłość 1 t. Improwizacje 1 t. Trapezologjon historyczny 1 t.*

---

**PLASTER THAPSIA**

PP. LEPERDRIEL-BEBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

**Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.**

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. Leperdriel [podpis]

We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera; w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. 168

---

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną profesora dr. Liebfra

**ELIXIR**

**na wzmocnienie nerwów**

do trwałego radykalnego i pewnego wyleczenia wszelkich, nawet najuporczywszych cierpień nerwowych, zwłaszcza tych, które z grzechów młodości powstają. Trwałe leczenie wszelkich osłabień, bladaczki, drażliwości, bolów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka, ciężkiego trawienia itd.

**Nervon-Kraft-Elixir,** złożony przez pierwszorzędne znakomitości z najszlachetniejszych roślin wszystkich pięciu części świata podług najnowszych doświadczeń uczonych, daje tem samem zupełną gwarancję usunięcia powyższych cierpień. Dalsze objaśnienia znajdują się w cyrkularzu dołączonym do flaszki. Cena pół flaszki 2 zł.: 1 flaszka 3.50. Za gotówkę lub pobraniem. Skład główny: M. Schulz Hannover, Schillerstrasse. Składy: we LWOWIE w apt Z. Ruckera, w Brodach w apt. pp. Lateinera i W. Landesberga. Dalej do nabycia u B. Zacharskiego w Rzeszowie. 580 1—18

---

**Upiększeń na trumny**

z polskimi i niemieckimi napisami dostarczają jak najtaniej

**Pottlitzer & Schwabach**

w Berlinie N. O. Kaiserstr. 6/7.

181 1—3

---

**Silne pnie**

**OSIKOWE i LIPOWE**

świeżo ścięte, z korą, oczyszczone z konarów, w dowolnej długości, co najmniej 10 cali w średnicy u końca górnego, z wyłączeniem materjału zepsutego i spruchniałego, kupuje całymi wagonami, dostawa franco, w Sosnowiczach, w Mysłowicach lub Toruniu.

Pewna niemiecka renomowana fabryka wyrobów z drzewa, natychmiast po nadejściu towaru, za gotówkę.

Oferty należy nadsełać pod D. 461. **Rudolf Mosse** Wrocław (Breslau).

182 1 3

---

**J. IHNATOWICZ**

poleca

***wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,***

odszczególnione za swe znakomite własności 7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

**Pudr książęcy** Jest to najczystsza, najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr. a. w. będzikiem złr. 1·50. — Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek małe pudełko po 70 ct. większe zł. 1 20, z łabędzikiem zł. 1·60.

**Woda fijołkowa.** Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr. w. a.

**Pilipton** włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. — Cena 1 zł. 60 ct.

**Valentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

**Cezarin** niezawodny środek na wygubienie nagniotków. — Pudełko 40 ct.

**WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,**

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przezco skóra staje się szorstka, grubą i traci przejrzystość.

Flaszka $^3/_4$ litra 25 ct. 1791 6—?

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

---

**SANTAL DE MIDY**

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

---

**34 morgów roli**

świeżo wykorczowanej we Lwowie za rogatką Stryjską położonych pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Bliższa wiadomość udzielą właściciele: Reinhold i Buber, Lwów Kościuszko 3.

645 4 —5

---

500 **Klozetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1562 9—? VII. Kaiserstrasse 76.

---





**Ceny staników** po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. w. a.

**Centure** po 6, 8, 10 do 12.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętość kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni. 3091 0—?

---

**Ogłoszenie.**

Wydział centr. Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów pryw. ogłasza w myśl §. 18. statutu, że tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa rozpoczną się dnia 16. marca b. r. we Lwowie.

Miejsce i czas pierwszego zebrania będą później ogłoszone.

Na porządku dziennym będą sprawy określone §. 18. statutu, a mianowicie punkty 1, 2, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 15; również wnioski, które wedle uchwały Rady nadzorczej zostały Wydziałowi centralnemu przedłożone po dzień 30. stycznia b. r.

We Lwowie dnia 14. lutego 1888

---

**Biuro wywiadowcze**

**J. Polińskiego we Lwowie,** *ulica Karola Ludwika l. 5,*

zajmuje się sprzedażą majątków, pośrednictwem w dzierżawach, przyjmuje prenumeratę i inseraty do gazet zagranicznych, wyrabia wizy paszportów etc.

Z Biurem wywiadowczem połączony jest **Kantor służbowy**, który poleca oficjalistów prywatnych nauczycieli domowych, guwernantki, tudzież wszelką służbę. Poleca się takich tylko ludzi, których kondnitę i zawodową zdolność sprawdzić zdołano.

668 1-3

---

**AJENTÓW**

**z kaucją**

posiadających dobrą rekomendację po domach prywatnych, przyjmuje dla większych miast w Galicji

**wielki fabryczny Skład sukna**

założony w roku 1842.

Oferty należy nadsełać pod „Tuch 1842" Berno (Brünn) poste restante.

691 1—1

---

**Pewien wiedeński DOM EXPORTOWY**

**kupuje DĘBINĘ** — mianowicie:

50 do 100 wagonów surowych klocków dębowych I. jakości

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 10 | ct. | 50 | ct. | 150 | ct. |
| 12 szerok. | | 100 dług. | | 400 dług. | |

50 do 100 wagonów surowych klocków dębowych I. jakości

| | | | |
|---|---|---|---|
| 7 | ct. | 30 | ct. |
| 9 szerok. | | 400 dług. | |

30 wagonów dębowego materjału rznięte̜go

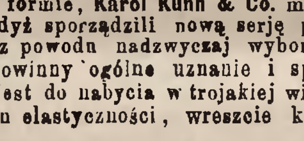
27, 45, 54, 80, 100, 120 mm. grubości o różnych długościach i szerokościach

Dostawa $^{10}/_{20}$ wagonów miesięcznie

Ofertę z dokładnemi cenami pod „S. G." należy nadsełać do RUDOLFA MOSSE we Wiedniu. 178 1—3

---

**Nowość!**



8 3—13

Często skarżono się na tę wadliwość, iż pisząca publiczność nie mogła otrzymywać ulubionej sorty piór w dowolnej wielkości i twardości, lecz musiała się zgodzić niejednokrotnie na pióra o całkiem innej nie przypadającej jej do upodobania formie, **Karol Kuhn & Co.** mają nadzieję, iż uczynili zadość tej potrzebie, gdyż sporządzili nową serję piór (t. zw. Sortiments Serie), które nietylko z powodu nadzwyczaj wybornej jakości, lecz także dla tego zyskać sobie powinny ogólne uznanie i sprawić zadowolenie, że jedno i to samo pióro jest do nabycia w trojakiej wielkości, każda zaś wielkość w trojakim stopniu elastyczności, wreszcie każda z tych form z rozmaitemi znowu końcami.

Pudełeczka z próbkami można otrzymać po cenie 25 ct.

**Karol Kuhn & Co. we Wiedniu.**

Skład fabryczny: **Stefansplatz 6.**

---

*Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.*

**Dr. Wruna**

**proszek peruwiański**

*(wyrabiany z ziół peruwiańskich)*

**Proszek peruwiański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych,** a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onanię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański"; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą" P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Kopyczyńcach Reder. w Czerniowcach: u J. Golichowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Główny skład wysyłkowy u **Al. Gischnera.** aptekarza zur Weilburg w Baden (Weikersdorf) pod Wiedniem. 54

---

**Ogrodnik**

z chlubnemi świadectwami, kilkuletnią praktyką po większych ogrodach poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresą Maciej Sas w Wysocku poczta Radymno.

---

**WDOWA**

z trojgiem dzieci po żołnierzu polskim z r. 1863, który po długiem tułactwie umarł przed kilku laty w kraju, prosi o pomoc. Składki przyjmuje administracja *Gaz. Nar* pod adresem Dla pani Ł.

---

Pod gwarancją z materjału fabryki Benedykta Schrolla Syna

**KOSZULE MĘSKIE salonowe**

*(z ochronną marką)* sztuka złr. 2, 2·50, 3, 3·25.

KOŁNIERZE tuzin zł. 2·60, sztuka 22 ct., MANKIETY tuzin zł. 4·80, para 40 ct. KALESONY sztuka od złr. 1·10 do 1·40 i wyżej.

**Pończochy, Skarpetki, Barchany** po cenach fabrycznych

poleca Skład



c. k. uprz. Fabryki

**Ed. Oberleithnera Synów**

we Lwowie, plac Marjacki 8, kamienica księcia Ponińskiego.

B

**Cenniki fabryczne na żądanie franco.**

---

**WINO** zawierające **PEPTON**

**CHAPOTEAUT**

Aptekarza w Paryżu

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Wewiórskiego, Sklepińskiego, Ruckera i Beisera.

---

**TUTKI CYGARETOWE**

z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych

Houblon, Dorobantul, Job, La Patrie, Mais, Panama, Abadie, Cartouche w dwóch gatunkach, Persan i t. p. najlepszych gatunków poleca

**ANTONI GAWŁOWSKI**

plac Marjacki l. 8, I. piętro.

Sprzedaję w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 zł 20 ct. i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie opłacają kosztów opakowania.

Również posiadam na składzie **Tutki maszynowe** (nieklejone), jakoteż Tutki zwane **Virginia** (ze słomką do ust).

Wydawca i odpowiedziany redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefon Nr. 174 A·)